

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA

## RZECZPOSPOLITA

Znamienny zwrot we Włoszech i otrzeźwienie w Rzeszy

Przełomowe skutki wizyty paryskiej  
Gorączkowe zabiegi ambasadora Welczeka

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej“)

ZURICH, 23.7. Tutejsze kółka polityczne komentują z ożywieniem nadeszłe z Paryża wiadomości o akcji ambasadora niemieckiego we Francji hr. von Welczeka, który rozpoczął intensywne zabiegi, zbliżone do zachodów adiutanta Hitlera kpt. Wiedemanna w Londynie, a mające na celu przekonanie francuskich czynników miarodajnych w drodze prywatnych rozmów, o pokojowości rządu Trzeciej Rzeszy.

Podobnie jak kpt. Wiedemann — lorda Halifaxa, tak hr. Welczek zapewniał min. Bonnetta, że kanclerz Hitler nie miał nigdy zamiaru zbrojnie interweniować w sprawie sudeckiej. Hr. Welczek podkreślił z naciskiem, że Führer szuka drogi do porozumienia z Czechosłowacją i byłby niezmiernie wdzięczny państwu Ententy za inicjatywę, która by przyczyniła się do pokojowego rozstrzygnięcia problemu sudeckiego.

## Jedyna droga

(1) Zatem w niedługim czasie wkroczymy w okres wyborów samorządowych.

Będzie to po dłuższym okresie ciszy w zakresie konsultacji nastrojów politycznych pierwsza próba ich zbadania.

Mówi się wprawdzie powszechnie, że samorząd ma być wolny od rozgrywek politycznych i nowe ustawy, będące poprawionym wydaniem, z tego samego ducha zrodzonej ustawy sprzed lat pięciu, temu jakoby zadaniu czynią zażyłość. Ale trudno jakoś uznać, że by ci, którzy głoszą tezę o całkowitej apolityczności wyborów samorządowych, wierzyli naprawdę w to, że jakiegokolwiek wybory w naszych warunkach mogą być pozabawione momentów politycznych. Gdyby zresztą takie istotnie było „nastawienie“ czynników organizujących wybory, to jeszcze kwestia, jak do tego odnieść się szeroki ogół owych „szarych obywateli“, mających poczucie, że jednak ich funkcje obywatelskie nie mogą się ograniczyć tylko do spełniania obowiązków wobec państwa, a w zakresie tzw. praw obywatelskich do... „zgadywania“ woli rządzących czynników...

Zresztą gdybyśmy się nawet wszyscy ułożyli, że w przyszłych wyborach samorządowych wyłączymy z naszych rozważań i decyzji pierwiastki natury politycznej, to nie wolno zapomnieć o jednym. Tak, jak dziś rzeczy w Polsce stoją, a sprawcą tego stanu rzeczy są autorzy ordynacji wyborczej z

Korespondenci z Berlina donoszą, że nastrój w tamtejszych sferach rządowych jest wręcz przygnębiający. Nadeszły tam wiadomości, że premier Chamberlain podzielił całkowicie zdanie lorda Halifaxa, który po kon-

ferencji z ministrem Bonnetem i premierem Daladierem zgodził się w zupełności ze stanowiskiem francuskim w sprawie ścisłego wykonania zobowiązań traktatowych, wiążących Francję z jej sojusznikami oraz soli-

darności angielskiej w tych wypadkach.

Ambasador brytyjski w Berlinie Henderson, będzie przyjeżdżał we wtorek lub w środę przez Hitlera, po czym natychmiast uda się do Londynu. Niemcy

zdają sobie sprawę, że nastroje brytyjskie, nawet w kołach dotąd im życzliwych, zwracają się coraz bardziej przeciwko nim. Anglicy czują się zwłaszcza dotknięci tonem prasy niemieckiej podczas wizyty pary królewskiej w Paryżu. By temu przeciwdziałać, Rzesza wszelkimi możliwymi środkami stara się obecnie okazywać swą dobrą wolę — „good will“ jak mówią w Londynie. Tym należy tłumaczyć londyńską wizytę kpt. Wiedemanna i obecne zabiegi hr. Welczeka.

Niemcy jak ognia obawiają się rozdrażnić Anglię, co by groziło im w konsekwencji kompletną izolacją w Europie. Prasa niemiecka otrzymała polecenie unikania wszelkich przyczynków i ironii w stosunku do wizyty paryskiej oraz odnoszenia się raczej przychylnie i ciepło zwłaszcza do osób brytyjskich suwerenów.

Mowa króla Jerzego wygłoszona na ratuszu paryskim o niezniszczalności i pełnej odbudowie Entente Cordiale, spadła

(Dokończenie na str. 2-iej).

Ci, co żywią i bronią — chcą współgospodarzyć  
Przed świętem Czynu Chłopskiego  
Odezwa Str. Ludowego na dzień 15 sierpnia

Ludu rolny!

Zbliża się osiemnasta rocznica zwycięstwa polskiego nad bolszewikami. Zwycięstwo to uratowało dopiero co zdobytą niepodległość Polski, cofnęło grażącą całej Europie falę bolszewizmu w granice Rosji, uchroniło wolność licznych społeczeństw przed uciskiem czerwonej dyktatury.

Było to dziełem armii polskiej, której fundament stanowi li chłopci. Jest to również dzie-

łem ludu polskiego: chłopów i robotników, wezwanych do wspólnego wysiłku przez Rząd Obrony Narodowej.

Rocznice tego zwycięstwa Str. Ludowe święci od kilku lat jako „Święto Czynu Chłopskiego“.

I w roku obecnym, w dniu 15 sierpnia, masy chłopskie zgromadzą się pod zielonymi sztandarami, by uczcić pamięć chłopca-żołnierza, który w r. 1920 na ołtarzu Ojczyzny złożył krew i życie.

Dzisiejsza nasza walka o spra-

wiedliwy ustrój państwa, o utrzymanie jego bytu przez oparcie jego podwalin na fundamencie ludowym, jest dalszym ciągiem tej walki, w której chłopci przelewali krew w r. 1920.

Wśród szczególnie ważnych okoliczności obchodzić będziemy tegoroczne Święto Czynu Chłopskiego. Na niebie czerwienią się tony wojenne. Zabórcze apetyty i zbrojenia państw dyktatorskich wróżą, że i reszta Europy może niebawem stanąć w płomieniach. Narody i państwa

(Dokończenie na str. 2-iej).

14 ludzi ofiarą katastrofy  
polskiego samolotu komunikacyjnego  
na trasie Warszawa — Bukareszt

BUKARESZT, 23.7. Samolot komunikacyjny P. L. L. „Lot“, obsługujący linię Warszawa — Bukareszt uległ w pobliżu granicy polsko - rumuńskiej na terytorium Rumunii katastrofie. 11-tu pasażerów i trzech członków załogi zginęło.

Samolot leciał ze Lwowa przez Czerniowce do Bukaresztu. Maszyna uległa całkowitemu zniszczeniu na wschód od

Kampulungu. Wszyscy znajdujący się w samolocie tj. 11 pasażerów oraz 3 osoby załogi (pilot, radiotelegrafista i mechanik) zostali zabici.

Przyczyny katastrofy dotych-

czas nie ustalono.

Na miejsce katastrofy udał się natychmiast konsul generalny RP Marian Uzdowski, oraz kierownik oddziału „Lotu“ w Czerniowcach kpt. Daszewski. (PAT).

Nowy incydent graniczny  
na Dalekim Wschodzie

CHABAROWSK 23.7. Dwie mandżurskie łodzie motorowe, płynące po

rzece Ussuri w pobliżu wsi Widnoje, po naruszeniu granicy sowieckiej, wysadziły na sowieckiej wyspie Faingov grupę 6 żołnierzy mandżurskich, którzy natychmiast rozpoczęli ostrzeżenie przepływającej koło wyspy, sowieckiej łodzi motorowej.

Dzięki interwencji sowieckiej strażnicy granicznej, zatrzymano wszystkich 6 żołnierzy, spośród których 2 w czasie wymiany strzałów zostało rannych.

Dar Reichswehry dla gen. Fritscha  
Znamienny objaw nastrojów armii niemieckiej

BERLIN, 23. 7. Usunięty z czynnej służby, podczas czystki w armii niemieckiej (w lutym rb.) najstarszy ranga generał niemiecki, von Fritsch, został jak wiadomo, pod naciskiem kół wojskowych Trzeciej Rzeszy mianowany przez Hitlera szefem jednego z pułków piechoty.

Obecnie korpus oficerski Reichswehry przystąpił do zbierania składki, celem ofiarowania gen. v. Fritschowi honorowego daru w postaci majątku ziemskiego pod Hanowerem.

Program meczu pływackiego  
Polska — Finlandia

Patrz strona VI

# Dekret o „przymusie pracy przemysłowej” w Niemczech

## Branka do fabryk i przesiedlenia usankcjonowane prawem

Dotychczas tylko w Związku Sowieckim istniał w Europie przymus pracy bez swobodnego wyboru warsztatu pracy, do którego angażuje się pracownik. Obecnie również i narodo-socjalistyczna Rzesza Niemiecka kopiuje ustawodawstwo sowieckie w tym zakresie. Rząd Rzeszy wydał bowiem dekret o przymusie pracy fabrycznej z poboru.

Pobór zorganizowano na wzór poboru wojskowego, a każdy robotnik, technik lub inżynier według swobodnego uznania „administracji przemysłowej” może być przeniesiony z jednej fabryki do drugiej. „Reichsarbeitsblatt” podał w tych dniach komentarz do tego dekretu. Na razie pobór odbywać się będzie do przemysłów: budowlanego, stalowego i metalowego. Inne gałęzie, z wyjątkiem tych, które pracują na eksport, są uszeregowane kolejno na liście według ważności, która przedstawiają dla celów państwowych. O ważności tej rozstrzygają urzędy faldmarszałka Goeringa.

Jeżeli powołany do fabryki robotnik jest żonaty, musi zaś być przeniesiony, to otrzymuje on placę dodatkową. Powyższe zarządzenie jest przede wszystkim realizowane w Berlinie. Przed przeniesieniem jednak pracownika wystu-chana będzie opinia zarówno za interesowanego, jak i dotychczasowego przedsiębiorcy, u którego pracował.

Jak z powyższego widzimy, nasz zachodni sąsiad idzie śladami Rosji sowieckiej. Jeśli zważymy przy tym, że tu i tam pieczę nad sprawnym funkcjonowaniem i wydajnością produkcji spełniają robotnicze związki zawodowe — to obiektywnie musimy stwierdzić, że

obaj nasi sąsiedzi w dziedzinie ustrojowej stają się sobie coraz bliżsi. Różnią się tylko między sobą „ideologicznymi” hasłami i zewnętrznym szyldem. A cierpi na tym jedynie tu i tam człowiek pracy.

# Przed świętem Czynu Chłopskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dbale o swój byt, zbierają i pomnażają siły obronne — porządkują swe stosunki wewnętrzne. I państwo polskie winno być na leżycie przygotowane na każdą okoliczność — nie tylko przez rozbudowę armii, ale i przez oparcie swych podwalin na najszerszych podstawach ludowych, na tych, co nie zawiedli w r. 1920.

Wolanie rzesz chłopskich o zmianę tego systemu, który od-suwa masy ludowe od państwa, o prawo współgospodarzenia państwem staje się w tej sytuacji tym bardziej słuszne, już nie tylko z punktu widzenia interesów warstwy chłopskiej, ale i z punktu widzenia interesów państwa. Wolanie to, niestety, pozostaje dotychczas bez odpowiedzi. Obóz sanacyjny, choć rozbity i skłócony i niezdolny dać należytego oparcia państwu, trwa jednak zaślepiony przy swym przywileju wyłączonego decydowania.

Podczas tegorocznych obchodów rocznicy sierpniowej chłopi winni raz jeszcze zamianie-stować, że przy swych postulatach politycznych stoją nieugięcie, że walczyli o ich wypełnienie nie przestana, że do tej walki są gotowi!

Przybywajcie więc jak najliczniej na tegoroczne Święto Czynu Chłopskiego. Niech li-czebność i karność waszych szeregów będzie świadectwem chłopskiej gotowości do czynu.

## Przełomowe skutki wizyty paryskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jak grom z jasnego nieba na Berlin, który nie liczył, że sojus francusko - brytyjski zostanie tak szybko odbudowany i tak mocno zacieśniony. Wiadomości o konferencjach sztabów generalnych w Paryżu dopełniły

miary goryczy dyplomacji niemieckiej. Osoby, które uczestniczyły w bankiecie, podczas którego nastąpiła wymiana toastów, opowiadają, że podczas mowy króla Jerzego, gdy padły słowa o demokracji i wolności indywidualnej — hr. Welczek wyglądał jak popularna w Paryżu reklama... człowieka cierpiącego na odciski.

Szczególnie zaskoczony został Berlin nagłą zmianą, jaka zapanowała w prasie włoskiej, która po kilkudziesięciu wierszowym suchym biuletynie o wizycie paryskiej, zmieniła niespodziewanie ton, rozpisyuje się szeroko i w niezwykłe serdecznym, jak na Włochy, tonie o Anglii i królu Jerzym.

Rzesza obawia się, że po osiągnięciu porozumienia w sprawie hiszpańskiej porozumienie anglo-włoskie nastąpi również błyskawicznie, jak odbudowa Entente Cordiale, po czym może przyjąć rekonstrukcja frontu Stresy, co w połączeniu z blokiem państw związanych sojuszem z Francją, postawiłoby Niemcy wobec faktu dokonane-go: kompletnej izolacji w Europie. (H)

## Legion Niemców sudeckich

### Mobilizacja, którą przeprowadza Henlein

Co pewien czas rozlegają się alarmy o mobilizacji armii czeskosłowackiej czy niemieckiej, dementowane następnie przez oficjalne koła. Wśród

tych pogłosek na ogół uchodzi aważi istotna mobilizacja, która ma miejsce na zapalnym pograniczu czeskosłowackim, a mianowicie mobilizacji oddziałów henleinowskich tzw. „F. S. — Ordnerdienst” (Ochotnicza służba porządkowa Niemców sudeckich).

Organizacja tych oddziałów jest wzorowana całkowicie na oddziałach szarymowych (SA) Trzeciej Rzeszy. Kandydat do oddziału staje do poboru, który przeprowadzają lekarze. — Otrzymuje on jedną z trzech kategorii: A — do służby z bronią w reku, B — do oddziałów sportowych, aby po dalszym przeszkoleniu przejść do kategorii A, oraz C — do służby pomocniczej. Po sklasyfikowaniu następuje przydział służbowy.

Grupa A jest uzbrojona w rewolwe ry automatyczne i całkowicie wyposażona w rynsztunek polowy. Z momentem zmierzchu wieczornego za pełniała się henleinowsko placę sportową ćwiczącymi oddziałami. Musztra, gry sportowe, treningi. Podawane oddziały rozpoczynają ćwiczenia w terenie, trwające czasami do białego ranka. Ćwiczeniami kierują instruktorzy szkoleni w Niemczech. Ćwiczą oddziałami od 10 — 14 ludzi.

Odbyciwa się również manewry „dywizyj” w sile 16 tys. ludzi. Osobno ćwiczą zorganizowane specjalne oddziały łączności, służby sanitarnie, wywiadowcze i policji porządkowej oraz oddziały zmotoryzowane.

Czechosłowacka ludność pogranicza utrzymuje, że część tych oddziałów stale przekracza granicę i udaje się do Niemiec, gdzie podobno tworzy się Legion Niemców sudeckich.

## Oświadczenie wiceministra Kwiatkowskiego w komisji budżetowej senatu

Komisja budżetowa senatu bardzo inteligentnie zajęła stanowisko wobec uchwalonego przez sejm projektu ustawy o podwyższeniu cen artykułów rolniczych. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie Kwiatkowski i Poniatowski oraz wiceministrowie Morawski i Wierusz-Kowalski.

Referent sen. Fudakowski poprzeci-dził właściwe sprawozdanie obszernym wywodem o znaczeniu polityki agrarnej w ogólnej gospodarce państwa, po czym zaproponował dwie poprawki. Jedną z nich upoważniła ministra skarbu do wydawania rozporządzeń o rozmiarach i warunkach zwalczania maki i kaszy od oplaty. Poprawka druga chciała wysokość opłaty 3-złotowej od 100 kg ściślej dostosować do tego, czy cena żyta kształtuje się poniżej 18 zł, czy też wynosi między 18 a 20 zł.

Z kolei minister Poniatowski udzielił szeregu informacji statystycznych. Po krótkich zapytaniach, na które odpowiadał wiceminister Morawski i sprawozdawca Fudakowski, przystąpiono do dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu członków komisji.

Po końcowym przemówieniu referenta zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który zauważył: „Ze względu na to, że wnioski złożone na komisji nie reprezentują żadnej istot-

nej zmiany ustawy, może wystarczyłoby, gdybym zadeklarował respektowanie ducha tych wniosków w wykonaniu ustawy i wtedy wysoka komisja przyjąłaby ustawę w brzmieniu sejmowym.”

Zasadniczo jest zamiarem rządu wykonanie ustawy w ten sposób, żeby przy cenie żyta do 18 zł opłata gra-ła w pełni, zaś przy cenie wyższej była zastrzeżona rządowi pewna swoboda co do wysokości opłaty, tak by z jednej strony nie robić kilkunastogroszowych opłat, z drugiej zaś, żeby nie dopuścić z tytułu tej ustawy do podrożenia chleba. Ponieważ zaś wniosek p. referenta do art. 2 budził szereg wątpliwości, proszę o wycofanie go.”

Po tym oświadczeniu sen. Fudakowski wycofał swe poprawki. Uczynił to samo sen. Bisping z poprawką przez siebie zgłoszoną, po czym komisja po odrzuceniu nie wycofanych poprawek sen. Petrzyńskiego, projekt ustawy przyjęła w brzmieniu przez sejm uchwalonym.

I to jest ten krok inteligentny senatu, o którym była wzmianka na wstępie.

Po plenarnym posiedzeniu senatu wyznaczonym na wtorek, 26 bm. se-sję nadzwyczajną będzie można zamknąć.

## Urlop musi być wykorzystany

### Kiedy pracownikom i robotnikom przysługuje urlop?

Odróżnić trzeba uzyskanie prawa do urlopu pierwszego i następnych. Prawo do urlopu zasadniczo uzyskuje pracownik umysłowy po półrocznej pracy nieprzerwanej, przysługuje mu wówczas prawo do dwutygodniowego urlopu.

Po rocznej pracy nieprzerwanej przysługuje jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany. Przypuśćmy teraz iż pracownik umysłowy pracuje w danej instytucji od lipca 1936 r., urlop 2-tygodniowy należy mu się zatem od 1 stycznia do 15 stycznia 1937 r., a 1 lipca 1937 r. winien otrzymać urlop 1-miesięczny. Następny urlop miesięczny należy się już 1 stycznia 1938 r., tj. z chwilą rozpoczęcia nowego roku kalendarzowego, bez względu na to, jaki dystans czasu dzieli pierwszy urlop od następnego.

W praktyce ta kwestia wywołuje ostre nieporozumienia, racją zaś praktyki sądowej jest fakt, iż pracownik z chwilą gdy w danej firmie pracuje choćby jeden dzień w nowym roku

kalendarzowym, już u innego pracodawcy w tym samym roku urlopu miesięcznego nie otrzyma.

Pracownicy fizyczni po roku nieprzerwanej pracy mają prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu i 15-dniowego, o ile praca ich trwa bez przerwy 3 lata. Niektóre przerwy w pracy prawem urlopowym pracownika nie szkoda, a do tych przerw należą: nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy bez uprzedniego wypowiedzenia. Zauważyć jeszcze należy, że pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innym przedsiębiorstwie.

### CASINO

p. cz. 6, 8, 0

Boh-t filmu „ICH TROJE”  
Bruita Grawille  
w filmie „PIETNASTOLATKA”

### ATLANTIC

Chmielna 33  
P. 4, 6, 8, 10  
2 godziny emocyj!  
Wyspa skazańców  
Wstrząsający film sensacyjny!

### KOMETA

Chłodna 49  
PRZYGODA  
PÓD  
PARYZEM  
Brian Aherne i Olivia DeHavillan  
oraz Rewia

### TEATR MALICKIEJ

Karowa 16, tel. 529-99  
CO WIECZÓR O GODZ 8.15  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA  
o 4.15 i 8.15.  
„NA FALI ETERU”  
Kasa czynna od 11 rano cały dzień  
oraz „Orbis”, aleja Jeruzolimska 39

### RIALTO

P. 6, 8, 10  
W niedzielę o 12 i 2  
PORANKI ULG P. 4, 6, 8, i 10  
Nowy oryginalny film polski  
LUDZIE WISŁY

### COLOSSEUM

p. 6  
Pogram światowych atrakcyj  
ZAGINIONA DZUNGLA  
OKO W OKO  
Mecz bokserski  
LOUIS SCHMELING  
o m strz. świata

### VICTORIA

Marz. 105  
P. 4-8-10  
W niedz. o g. 12 i 2 ulgowe poranki  
Monumental e a tydzień  
CECIL B. DE MILLE'A  
W CIENIU KRZYŻA  
C. Colbert F. March Ch. Langhton

### ADRIA

75 gr balkon  
1 zł parter  
pocz. 6, 8, 10  
HOTEL  
HOLLYWOOD

### SFINKS

Senatorska 29  
pocz. 4, 6, 8, 10  
JEJ PIERWSZY BAL  
Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

### Gielda nienieżna

DEWIZY: Holandia 292.05; Berlin 213.07; Bruksela 89.90; Gdańsk 100.25; Helsinki 11.56; Kopenhaga 116.70; Londyn 26.13; Mediolan 28.00; Montreal 5.29 7/8; Nowy Jork 5.30 3/4; Nowy Jork (kabel) 5.31 1/8; Oslo 131.56; Paryż 14.69; Praga 18.38; Sztokholm 154.80; Tel Aviv 26.20; Zurych 121.65; Marka niem. srebra 100.00.

### PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pol. prem. Inw. I em. 82.75; II em. 81.75; 4 proc. państw. pol. prem. dolar. 42.00; 5 proc. konwersyjna 70.00; 4 i pół proc. pol. wewn. państw. 67.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 18.82; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serya Y 65.00; 4 i pół proc. L. Z. Tow. kred. ziem. we Lwowie 64.25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 77.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 73.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 65.75; 5 proc. L. Z. Czesochow (1933 r.) 65.00; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 61.00.

### AKCJE

Bank Polski 128.00; Czesochow 36.00; Warsz. Tow. F. Kultu 35.00; Wegiel 31.25; Llipop 87.00; Starachowice 36.80.

### KINO SOKÓŁ

MARSZAŁKOWSKA 69  
SO ATA KREUTZEROWSKA  
I KRÓLOWA RYTMU  
CENY FILHARMONIA  
Pocz. 6, 8, 10  
Gł. 75  
Zł. 1.-  
Szczęśliwie się skończyło

### BALTYK

p. 6, 8, 10  
ceny od 1,09  
Ułgi ważne  
WALLACE BEERY  
w wstrząsającym filmie  
WIEŻY MIŁOŚCI

### EUROPA

p. 6, 8, 10  
Piękny film polski  
LUDZIE WISŁY  
Ina Benita Jur Pichelski

### KINO TON

Pał. wska 39  
p. 5, 7, 9, 1  
ZAGINIONE  
MIASTO

### IMPERIAL

Marz. 56 p. 5-7-9  
Fredrich March Carole Lombard  
w niebywałej komedii  
SZCZĘŚLIWIE SIĘ SKOŃCZYŁO  
Ceny niższe

# Burza na Dalekim Wschodzie

## Czy Sowiety zdecydują się na wojnę z Japonią?

### Rozstrzygną o tym już najbliższe dni

Bardzo trudno się zorientować, kto właściwie ma rację w granicznym zatargu pod Czang Ku-Feng, Sowiety czy też władze mandzurskie i „opiekunów” władze japońskie. Rozmówki pomiędzy Litwinowem a ambasadorem japońskim nie wyjaśniły tej sprawy, przypominając zresztą nieco słynne dialogi z Ollendorfa. Zresztą nie o słuszność tu chodzi. Incydenty graniczne tego rodzaju, zwłaszcza, gdy chodzi o granice, zdarzają się dość często. Do po ważnych konfliktów prowadzą jednak tylko wówczas, jeśli przynajmniej jedna strona chce w tym kierunku wyzyskać. W wypadku mandzurskim bodaj tak jest właśnie. I wydaje się, że tym razem strona, która chce sprokować zatarg, są Sowiety.

Nie byłoby bowiem zgoła rzeczą dziwną, gdyby powiedziano sobie w Moskwie, że nadszedł czas sposobny do załatwienia i starych i nowych rachunków z Japonią. Pomijając względy wewnętrzno - polityczne, które niewątpliwie także w kalkulacji Sowieci odgrywają pewną rolę, wydaje się że sytuacja zagraniczno - polityczna układa się również w sposób, który jest dla Sowieci zachęcający.

Japonia zabrzała w nieszczęśliwą wojnę z Chinami, w której wprawdzie odnosi świetne zwycięstwa, ale nie może zmusić Chin do poddania się i przyjęcia pokoju, który chciałyby im podkładać. Wojna przedłuża się ponad najbardziej nawet pesymistyczne japońskie oczekiwania, powodując coraz większe zaangażowanie się w Chinach wojsk japońskich, coraz większe wyczerpanie skarbu japońskiego i zasobów gospodarczych i rosnące niezadowolone mas ludowych, które z coraz większym trudem znoszą wojskowe rządy w kraju. Wiedzą o tym wszystkim Sowiety. Czyż więc można się dziwić, że świat w Moskwie myśli o wyzyskaniu tej wyjątkowo pomyślnej sytuacji?

Równocześnie zaś rozwój wypadków w Europie zdaje się świadczyć o tym, że Rosja sowiecka mniej niż kiedykolwiek potrzebuje się liczyć z możliwością ataku ze strony Niemiec. Sprawa czechosłowacka zdemontowała ad oculos faktyczną bezsilność Niemiec, osaczonych skutecznie przez mocarstwa zachodnie. Wizyta angielska w Paryżu zaś świadczyła przed całym światem, że francusko - angielska Entente Cordiale jest bardziej żywa, niż kiedykolwiek i zdecydowana bardziej niż kiedykolwiek dotąd. A wiadomo, że za tą Ententą stoją również cała swą potęgą Stany Zjednoczone. Wydaje się więc, że granicy europejskiej Sowieci obecnie nic nie grozi. Bo we własnym interesie mocarstwa zachodnie nie mogłyby dopuścić do podbojów niemieckich na wschodzie i dalszego wzrostu niemieckiej potęgi.

Jeżeli więc mimo tak pomyślnych warunków Sowiety dotychczas rozpoczęły wojnę na Dalekim Wschodzie, to dlatego, że nie są pewne jednej tylko rzeczy: dalszego zachowania się

Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w razie sowieckich sukcesów. Bo choć niewątpliwie państwa te są bardzo zaniepokojone wzrostem potęgi japońskiej i imprezą japońską w Chinach, to jednak wiele przemawia za tym, że nie życzyłyby sobie również wzrostu wpływów sowieckich na kontynencie azjatyckim, które mogłyby z kolei zagrozić Indiom, Indochinom itd. Mogłoby się więc zdarzyć, że wojska sowieckie odniosłyby sukcesy, ale nie mogłyby zebrać ich owoców. Bo napotkałyby na sprzeciwy mocarstw demokratycznych, które mogą zawsze powstrzymać zapędy sowieckie. Choćby gro-

zba spuszczenia z łańcucha niemieckiego brytana.

Sprawa wojny i pokoju na Dalekim Wschodzie decyduje się więc w znacznej mierze również w kancelariach dyplomatycznych państw zachodnich. I choć nie wymienia się jej wśród tematów narad paryskich, zapewne i tam odgrywała niepoślednią rolę. Dopiero po zasięgnięciu języka w innych stolicach europejskich zapadną ostateczne decyzje w Moskwie. Oczekiwać ich trzeba w najbliższych dniach, a może nawet godzinach.

W. NIENASKI.

# Kłeska Henleina na Spiszu

Telefonem od własnego korespondenta.

PRAGA, 23.7. W Szumperku na Morawach powstało pierwsze koło „Deutscher Wirtschaftsverband in der Tschechoslovakei“ („Niemiecki związek gospodarczy w Czechosłowacji“). Nowopowstała organizacja ma na celu zwalczanie na drodze ekonomicznej stronnictwa Henleina. W tym celu organizuje ona Niemców czechosłowackich w ośmiu grupach zawodowych.

Organizacja nawiązała już stosunki z czechosłowackimi korporacjami zawodowymi, domagając się od nich pomocy dla realizacji swych usiłowań. Jest rzeczą charakterystyczną, że na czele grupy „samodzielnie zarobkujących“ stanął znany

działacz niemiecki Wagner, który niedawno wystąpił ze stronnictwa Henleina, składając z tego powodu mandat poselski.

Jednocześnie donoszą ze Spiszu, że tamtejsze stronnictwo niemieckie „Karpäthenverein“ (związek karpaccki) odmówiło kategorięcznie propozycji wstąpienia do partii Henleina. Jest to twimbardziej znamienne, że skutkiem częstych wyjazdów Henleina do Bratisławy oraz wyteżonej propagandy, prowadzonej przez henleinowców w Słowacji na Rusi przykarpacckiej — sztab partyjny Henleina uważał już te terytoria za bezsporną domenę swych wpływów. (J.M.)

Pod obuchem totalizmu

# Tragizm ludzi w niewoli

## Motocyklem przez Prusy Wschodnie

(Od specjalnego wysłannika „Nowej Rzeczpospolitei“)

Gdyby nie obfitość swastyk, gestów porozwieszanych na najmniejszych nawet budynekach urzędowych i nie argusowe oczy strażników pruskich obmacujące wprawnie nasze paszporty, nesesery podróżne i — kieszenie, nie miałibyśmy wcale wrażeń cudzoziemszczyzny. Bo wszystko inne jest swojskie, znane, drogie. Rozczochrane, złote główki niebieskookich brzdąców, nawołujących się wzajemnie w tak bardzo drogiej na-

szemu uchu gwarze mazurskiej; przybry bielejące z daleka chustami rozjagotanych bab; przyciszona rozmowa gospodarzy, przeplatane westchnieniami, okrzykami zdumienia i beznadziejnym, zrezygnowanym:

— Ano, Bóg dał, Bóg wziął.

Wszystko jest jak nasze. Nawet szum zbóż, gardłowe okrzyki pastuchów i fujarka — wygrywająca tęskne melodie kujawiaków.

Dziwy... dziwy...

Jedziemy łamaną trasą! Tolkmicko, Świętomiejsc, Cynty. Pasażer mój, przytoczony w roztrzęsionym koszu, usiłuje dziecięcym Pathé-Baby filmować okolicę. Nie idzie mu to sprawnie, zwłaszcza, iż po kilkunastu minutach konstataje, że jakaś „nieznana“ ręka prześwietliła z całą premedytacją wszystkie filmy. Zachodzimy w głowę, kto by to mógł uczynić? Przecież otrzymaliśmy specjalne zezwolenie na robienie zdjęć. Przez jedną tylko chwilę był w rękach szurmowca. Czyżby? Honny soit qui mal y pense\*. Pociągamy się, iż mamy ołówki i notesy, no i, pochlebiam sobie, nie-

\*) Niech będzie przeklętym ten co źle o tym pomyśli.

## Ludzie w potrzasku

Przyjeżdżamy na czas. Miejscowy leader partii zagaja właśnie zbranie w wypełnionej po brzegi go spodzie. Stwierdza z zadowoleniem, iż zebrani wiedzeni niezawodnym instynktem i wdzięnością do ukochanego wodza, stawili się wyjątkowo licznie. Dziękuje go rąco i zapytuje nieśmiało, czy aby szanowny wódz okręgowy, znużony trudami podróży, zechce przemówić do zgromadzonych. Gruby, baryłkowany pan, zdołny w opaski ze swastykami, dźwiga się oziębło z taboreta i kiwa łaskawie głową. Owszem, chce. Przemówi. Na sali rozlega się grzmot oklasków i długi ryk: „Heil!“.

Rozglądamy się ze zdumieniem po otoczeniu. Czyżby jednak propaganda mogła tak wiele zdziałać? Dokoła posępne, kamienne twarze miejscowych, z dziad pradziada osiadłych gospodarzy. Są niby w potrzasku, gdyż pierwsze i ostatnie rzędy obsiedli gestodelegacji zwieczni autobusami z

odległych miasteczek, a ponoć nawet z Gdańska i Królewca.

Przybyły wódz nie posiada zdolności oratorskich. Mówi, a raczej bełkocze niewyraźnie, grzmoci od czasu do czasu pięścią w stół i podrywa się na baczność, gdy wymawia „boskie“ imię „Fuehrera“. Treść mowy nie odbiega od szablonu, który tyle razy słyszemy przy różnych okazjach w głośnikach radiowych.

Więc o posłannictwie Adolfa Hitlera, o szczęściu narodu niemieckiego, o łasce, jaka spłynęła na Austrię rządzoną (dosłownie) przez zbirów i zdrajców ojczyzny, na których spadnie zasłużony gniew wodza, o zdradzieckiej polityce p. Hodży i niewoli braci sudeckich, o zdrowiu Goeringa, który od roku karmi się tylko korzonkami itp. Mowę swą kończy p. „Gauler“ wezwaniem do ubóstwa, składania ofiar na rzecz „wielkiej sprawy“ i okrzykami na cześć wodza i partii.

## Gestapo czuwa

Wychodzimy na dziedziniec i usiłujemy nawiązać rozmowę z miejscową ludnością. Idzie jak po grudzie. Odpowiadają niechętnie i podejrzliwie. Patrzą spode łba, nieufnie. Zrezygnowani, chcemy poszukać noclegu, gdy naraz stwierdzamy, iż po piętach depczą nam aniołowie z „Gestapo“. Aha. Wdajemy się z nimi w wesołą pogawędkę, czcujemy resztkami przednich egipskich i jakoś usypiamy ich czujność. Uspekajają ich do reszty naiwne pytania, frywolne anegdoty i niewinne miny zawodowych turystów. Zapewniamy ich, iż noc spędzimy w gospodzie niemieckiej i za tę cenę otrzymujemy feuille da route do wieczora. Jeszcze godzinę łazimy bezmyślnie

przed ich oczami dla zmylenia czujności, ale potem wsiąkamy szybko w wąską uliczkę. List polecający starannie ukryty w „kominiarce“ otwiera nam drzwi i serca gościnnego domu p. Stanisława L.\*\* i jego przyjaciół. Brat gospodyni domu od kilku miesięcy przebywa w obozie izolacyjnym. Nie wiedzą, co się z nim dzieje, gdyż na listy nie otrzymują żadnej odpowiedzi, a na podanie o widzenie skierowane do władz administracyjnych, odpowiedziano serią protokołów i konfiskatą majątku uwiecznionego. Pytamy o powody zesłania.

\*\* Ze zrozumiałych względów nie podajemy nazwisk ani dokładnych nazw miejscowości.

## Obywatel I-jej i II-jej klasy

— Ano, było tak — opowiada pomału gospodarz, zaglądając przez zornie do okna.

Na jesieni ub. roku, zaraz po zwózce, zaczęły nam ginąć różne rzeczy. Z początku drobne: części uprzęży, szprychy zapasowe, pasy. Potem nie mogliśmy się doliczyć kur w kurniku, a wreszcie dorwanio się do stodoły. Zboże zniknęło po prostu w oczach. Ale, gdy złodzieje otruli psa i wprowadzili żrebaka, mieliśmy dość. Przyczailismy się z bratem żony na gumnio i — na kwaśne jabłko spraliśmy sąsiada, który ledwie dowlókł się do chałupy, choć to chłop najsilniejszy w okolicy. Rano szwagier poszedł zameldować o wszystkim w policję, a że sąsiad był już nieraz notowany za podobne sprawy, byliśmy pewni, że i tym razem go wpakują na parę miesięcy, a nam zwrócą przynajmniej żrebaka. Ale tu właśnie zaczyna się cała tragedia. Nie wiedzieliśmy, że sąsiad, ten niby koniokrad, zapisał się w międzyczasie do partii. W urzędzie spisano dokładnie ze znania szwagra i posłano po winnego. Przyszedł obowiązany szmatami.

- Tyś ukradł żrebaka?
- Nie ukradłem.
- Dobierałeś się do stodoły?
- Nie.
- Kradłeś kury?
- Nie kradłem.
- Daj słowo.
- Daję.

A wtedy dobrano się do mojego brata, kończy opowiadanie zapla-

kana gospodynii. — Dlaczego oskarżam fałszywie członka partii? Bra ta aż zatkało.

— Jakże to, powiada, fałszywie? Przecież go przyłapali na kradzieży, przecie żrebaka mego niby na urągowski po przed moim domem, kury nasze też poznają. Cóż wy znówu?

A na to panowie z urzędu: — Łżesz. Słyszalesz, że dał słowo, iż nie kradł. Nasi ludzie na wiatr słowa nie rzucają. Wierzymy, mu.

No, i zwolnili złodzieja, jeszcze kazali go przeprosić, a za fałszywe oskarżenie i pobicie członka partii i obywatela I klasy Wielkich Niemiec, brat został wysłany do obozu izolacyjnego. A co przed tem dostał — Pan Bóg jeno wie.

Słuchamy tej strasznej opowieści ze zgrozą i bezsilną wściekłością. Nie sądziliśmy, iż nazajutrz będziemy prawie świadkami finału tej potwornej historii.

W. B.

## 120 majątków „od „młotek“ komornika

Sąd Okręgowy w Wilnie przystąpił do przymusowej likwidacji 120 opuszczonych majątków.

Mimo kilkakrotnych publicznych ogłoszeń, nikt nie zgłosił pretensji do tych majątków, które rozslano są po całych kresach wschodnich.

Majątki te oblicza się na wartość 20 milionów złotych.

# Jak żyją bezrobotni?

## Polski Instytut Socjologiczny ogłosił ankietę z nagrodami

Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu ogłosił konkurs na najlepszy opis życia bezrobotnego. Celem konkursu jest zdobycie materiału do rozstrzygnięcia zagadnienia praktycznych możliwości zlikwidowania bezrobocia. Za najlepsze opisy Instytut przyzna 17 nagród: I. nagroda 200 zł, II) 2 nagrody po 125 zł, III) 4 nagrody po 60 zł, IV. 10 nagród po 30 zł.

W konkursie mogą brać udział wszyscy bezrobotni wojew. poznańskiego, zarejestrowani i niezarejestrowani, fizyczni i umysłowi, mężczyźni, kobiety i młodzież. Opis musi zawierać najmniej 60 stron formatu zeszytowego. Błędy gramatyczne, zły styl, brzydkie pismo, wcale nie przeszkadzają w uzyskaniu nagrody, gdyż chodzi nie o formę, lecz o treść.

Należy opisać rodzinę, jej stan materialny oraz miejscowość i warunki zarobkowania w niej; przygotowanie do życia przez szkołę i rodzinę oraz przygotowanie do pracy przez wykształcenie fachowe, teoretyczne i praktyczne oraz całe swoje życie do chwili obecnej.

Specjalnie należy podkreślić moment usamodzielnienia się, a następnie założenia rodziny i starania o zapewnienie jej bytu; dalej sposoby zabezpieczenia się na wypadek nowego bezrobocia; wszystkie poprzednie okresy bezrobocia, a wreszcie przyczyny ostatniej utraty pracy. Opisać jakie znaczenie w uzyskaniu pracy i w dalszym życiu miało odbycie względnie nieodbycie służby wojskowej i wojny (jeżeli piszący był na wojnie).

Przedstawić dokładnie zubożenie, wynikające z braku pracy, zmianę odżywiania, ubierania i mieszkania, podać wartość wyprzedanych z konieczności mebli, ubrań, pamiatków itp., podać również stan zdrowia własny i rodziny w porównaniu ze stanem, kiedy piszący pracował i zarabiał. Opisać pomoc ze strony towarzystw i organizacji dobroczynnych, kościoła, wojska, urzędów gminnych, magistratów, starostw i Funduszu Pracy.

Przedstawić również przyczyny tak wielkiego w Polsce bezrobocia, kto ponosi za nie odpowiedzialność, kto jest powołany do jego zlikwidowania, jakimi środkami winien to uczynić i czy dotychczasowe poczynania władz urzędów, Funduszu Pracy, organizacji i towarzystw, skutecznie zwalczą

ją klęskę bezrobocia.

Polski Instytut Socjologiczny zarchiwizuje wszystkim piszącym bezwzględnie tajemnicę. Za nienagrodzone opisy będzie zwracał wydatki poniesione przy pisaniu i koszta przesyłki. Wszystkie rękopisy pozostaną własnością

Instytutu. Rękopisy nadsyłać należy do 1 października 1938 r. pod adresem: Polski Instytut Socjologiczny, oddział w Poznaniu, Uniwersytet, zamek.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty i nagrody wypłacone przed 15 listopada 1938 r.

## „Superkanty” firmy „Whole Worth” zatuszowano bardzo umiejętnie

KATOWICE, 23.7. Wielki dom towarowy w Katowicach „Whole Worth” prowadzony był przez osobników, którzy, jak się wyraził jeden z urzędników skarbowych, robili „superkanty”. Były to, trwające od 2-3 lat nadużycia skarbowe, których dokonano na sumę około pół miliona zł. Nadużycia te wykryto w r. 1935.

Aresztowanych wówczas kierowników firmy po paru tygodniach zwolniono, a po kilku miesiącach sprawę karną umorzono. Doszło mianowicie do „ugody” między firmą i władzami

skarbowymi. Do kas państwowych miało wpłynąć 350.000 zł. Ponieważ jednak nadużycia w tej firmie nie ustawały, umowę unieważniono, a według rowych nakazów firma miała zapłacić przeszło milion zł.

W r. 1937 przeprowadzono rewizję, która wykazała, że właściciele firmy nie tylko nie chcą wypełnić umowy, ale robią dalsze nadużycia. Straty skarbu miały wówczas wynosić już dwa miliony złotych. Firma „Whole Worth” bronili sanacyjni działacze adw. Paścalski z Warszawy, który

GDYNIA, 23. 7. (ją) Z nadsyłanych sprawozdań o frekwencji letników nad morzem, należy przypuszczać, iż tegoroczny sezon będzie najlepszym z dotychczasowych na wybrzeżu. Sezon kąpieliskowy we wszystkich miejscowościach polskiego wybrzeża morskigo przeszedł najlepsze oczekiwania.

W Orłowie Morskim w porównaniu

do roku ubiegłego sezon przedstawia się o 40 procent lepiej. W ub. roku gościło tu na wyczasach 2.468 letników, w roku bieżącym przybyło do tychczas już przeszło 3.500 letników, nie licząc młodzieży przebywającej w obozach letnich i osób przybywających tu na krótki kilkudniowy odpoczynek. Ogółem w Orłowie bawi obecnie ponad 5.000 letników z całego kraju.

W innych miejscowościach letniskowych wybrzeża w chwili obecnej porównaniu od granicznych Dębek aż po Hel całe wybrzeże jest do 1 sierpnia zupełnie wypełnione. Po tym terminie zakończą się urlopy i wówczas nowe partie letników znajdują zwolnione w międzyczasie mieszkania w Jastarni, Juracie, Hallerowie, Jastrzębiej Górze, Helu, Orłowie i innych wioskach nad polskim Bałtykiem. Byłe tylko pogoda dopisała, a można będzie wówczas powiedzieć, że obecny sezon był „złotym sezonem” dla nadmorskich miejscowości.

## Główny Inspektor Pracy M. Klott oskarżony o zniesławienie

Do 12-go oddziału sądu grodzkiego w Warszawie wpłynął wczoraj akt oskarżenia o zniesławienie przeciwko głównemu inspektorowi pracy przy MOS, Mariánowi Klottowi.

Ze skargą wystąpił zawieszony w urzędowaniu b. inspektor pracy w Kielcach, inż. Konopczyński, który twierdzi, że inspektor Klott zniesławiał go w liście do ministerstwa opsoł, i przed komisją dyscyplinarną, zarzucając mu m. in., że działa on na szkodę pracowników obniżając im uposażenie i wpływając na przedłużenie czasu pracy robotników.

Na rozprawę powołani będą w cha-

rakterze świadków minister opjał społecznej Marian Zyndran Kościelkowski i znani działacze robotniczy, Jan Kwapiński, Zygmunt Żulawski, Antoni Chyp i Zaborowski. Akt oskarżenia popierać będzie adw. Ign. Ettinger.

Proces znajdzie się na wokandy sądowej w połowie m. sierpnia.

## O wykrycie przyczyn katastrof w kopalniach

Do zagłębi węglowych w Sosnowcu i Rudzie Śląskiej wyjechały specjalne komisje, celem zbadania przyczyn katastrof, które spowodowały zasypanie 18 górników.

Katastrofy te wydarzyły się 19 i 20 bm. w kopalni „Renard” w Sosnowcu i „Walenty-Wawel” w Rudzie Śląskiej. W skład komisji wchodzi delegaci urzędu górniczego i przedstawiciele ministerstw.

## Nowe latarnie morskie w Gdyni

GDYNIA, 23.7. Urząd Morski w Gdyni przygotowuje ostatnio budowę latarni morskiej w Jastarni.

Latarnia konstrukcji stalowej, będzie miała 25 m wysokości.

## Polacy z całego świata na obozie w Groniku

ZAKOPANE, 23. 7. Drugi turnus Kadrowki młodych Polaków z zagranicy na Groniku, zgromadził ponad 200 uczestników obojga płci.

Młodzież ta przechodzi tu kurs wiedzy o Polsce współczesnej oraz przeszkolenie fizyczne. Większość młodzieży rekrutuje się z obywateli Niemiec i Czechosłowacji, chociaż nie brak wśród niej również przedstawicieli innych państw, a nawet Ameryki. Cała kolonia, składająca się z 2-3

domów mieszkalnych oraz trzech baraków. Mieszczą się tam poza salami sypialnymi czytelnia, świetlica, jadnia, zaopatrzone w światło elektryczne i wszystkie nowoczesne urządzenia.

## Sprawa Zajdlowej 18 sierpnia w Warszawie

Potworna morderczyna własnej córki Maria Zajdel, skazana za morderstwo na dożywotnie więzienie, obecnie przebywa w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach. Na skutek skargi apelacyjnej, złożonej przez obronę Zajdlowej, wyznaczono już termin rozprawy odwoławczej, która odbędzie się w dniu 18 sierpnia br. przed sądem apelacyjnym w Warszawie.

## Polskie dzieci z Niemiec na koloniach w Włok

POZNAN, 23. 7. W całej Wielkopolsce rozsiane są kolonie dla dzieci polskich z Rzeszy Niemieckiej. Dzieci te sprowadzane są do Polski w drodze wymiany przez T-wo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W tym roku przybyło ich do Polski około 3.000.

## Ulgi kolejowe do Lwowa

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Pawilonu Filmowego, organizowanego w ramach tegorocznych XVIII Targów Wschodnich, wystawcom i zwiedzającym 75% zniżkę w drodze powrotnej na podstawie karty uczestnictwa, która będzie można nabyć w cenie zł 3 u zawiadowców stacji i we wszystkich biurach podróży w Polsce.

Karty uczestnictwa uprawniać będą do przejazdu do Lwowa w czasie od 1 do 12 września i na przejazd z powrotem w czasie od 3 do 16 września.

## Ludowcy na placówkach gospodarczych

TARNÓW, 23.7. Na dziesięciu członków nowo wybranego zarządu okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Dąbrowie pod Tarnowem, ośmiu należy do Str. Lud. Na czele jako prezes stanął E. Krzociuk.

Delegatami do krakowskiego Tow. Rolniczego, jak również do Małop. Tow. Rolniczego wybrano samych czynnych ludowców.

Valentine Williams

## ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

Iskierka litości zabłysła w oczach Aliny.

— Jeśli uważasz za stosowne zwierzyć się przede mną...

— Nie, Alino! Jestem w strasznym położeniu. Nie wiem, co robić, bo nikomu nie mogę się zwierzyć.

— W czym więc mogę ci pomóc?

— Jesteś taka sympatyczna i masz taki zdrowy, prosty sposób patrzenia na życie. Muszę coś przedsięwziąć i chcę, żebyś wtedy ze mną była. Ale przyrzeknij, że nie będziesz zadawać mi pytań i zachowasz dla siebie wszystkie swe spostrzeżenia.

Spojrzała na niego poważnie.

— Zapewne przeprowadzisz poszukiwania na korcie tenisowym.

Skinął głową.

— Więc uwierzyłeś, że widziałam tam kogoś wczoraj w nocy.

Przytaknął w milczeniu.

— Murchiego?

— Tak.

— Czemu nie spytasz go?

— Zaprzeczyłby. Unika mnie, aby się nie wykłamać. Nie! Najpierw sam odkryje prawdę, a potem przycisnę go do muru.

Wyciągnął dłoń:

— Bądźmy przyjaciółmi.

Nie podała mu ręki. Teraz dopiero uprzytomniła sobie, jak przykre było oddalenie, w którym jątrzymał. Równocześnie też zdała sobie sprawę, że wyznanie Sholta ogromnie jej ulżyło. Rodney widać nie miał nic wspólnego z zabójstwem. Czują się szczęśliwa. Przypisywała zmianę w ustosunkowaniu się Rodney'a jego podejrzeniu, że ktoś z domowników popełnił morderstwo, opartym na istnieniu tajemnego przejścia. Może Murchie, może sir Charles. W duchu nie wykluczała i tej ewentualności. W głowie czuła zamęt. Zdecydowała się nie okazywać więcej Rodney'owi współczucia i nie ofiarowywać mu nadal pomocy. Wpadła jednak w zakłopotanie widząc jaki jest nieszcześliwy i jak pokornie prosi, by go nie opuszczała. Zapomniała o urazie i zranionej miłości własnej i wyciągnęła ku niemu rękę:

— Dobrze! Przyjaźń!

Zatrzymał jej rękę w dłoni.

— Myślisz może, że ja ci chcę zaimponować?

— Oh! Rod... nie!

— Owszem. Gerry mówiła, że mnie o to posadzysz. A powiem ci pod sekretem, że obawiałem się ciebie.

Zaśmiała się głośno, wciąż trzymając rękę w jego dłoni.

— Czyż jestem taka straszna?

— Nie jesteś pierwszą Amerykanką, którą znam, ale żadna nie była do ciebie podobna. Bo widzisz,

wszyscy są trochę snobami w tym domu i ja też. I ci, którzy z nami obcuje, są tego samego pokroju. Zadowoleni z siebie i ze swego otoczenia. Bezkrytycznie patrzący na ludzi noszących znane nazwiska i obracających się w najwytworniejszym towarzystwie. Rozmyślałem dużo w ostatnich dniach i doszedłem do przekonania, że my tu we Frant House mamy przestarzałe pojęcia i że jesteśmy niewolnikami fałszywego punktu widzenia. Spójrz na moją matkę, poświęciła całe życie tym zasadom.

— Czy dlatego, że zrezygnowała z miłości do lorda Ivenhoe?

Skinął głową.

— Czy uważasz, że powinna była opuścić dom rodzicielski i podążyć za nim?

— Dawniej były inne zwyczaje, które mimo nowych prądów jeszcze dziś w naszej rodzinie się szanuje. Rodzina matki posiadała Blaize Castle, ołbrzymi majątek w Szkocji, który sprzedano za bezcen.

A majątek Eryka był zadłużony ponad wartość. Obie rodziny nie miały złamanego szelaga, a czuły się w obowiązku utrzymać stopę życiową na odpowiednim poziomie. Dlatego matka zgodziła się poświęcić bogatego choć o wiele od niej starszego ojca.

Ale o tym się u nas nie wspomina. Gdyby nie pieniądze ojca, wuj Eustachy siedziałby w więzieniu za malwersację. A jego ojciec nie był wiele więcej wart. Nie chce przez to powiedzieć, żeby małżeństwo rodziców było nieudane. Ale kiedy widzę matkę tak piękną i pełną wdzięku, wyobrażam sobie, jaką wspaniałą parę tworzyła z Erykiem.

Westchnął.

[Dalszy ciąg nastąpi]

# Zjednoczona demokracja zadała cios państwu totalnym

## Hitler uprzedził Mussoliniego w dyskoncie skutków wizyty paryskiej

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 23. 7. Rozważania francuskich kół politycznych obracają się dookoła wyników wizyty królewskiej, przy czym panuje przekonanie, że konsekwencje będą liczne i bardzo rozległe.

Konsekwencje zewnętrzne narzucają światu całemu przez swoją olbrzymią wagę gatunkową. Przede wszystkim podkreśla się wspólnotę ideową, łączącą oba państwa, czemu dał wyraz król Jerzy w toaście na bankiecie w pałacu elizejskim.

„Demokracje wszystkich państw świata — pisze prasa francuska — przyłączyły się do uroczystości paryskich z takim samym entuzjazmem, jaki panował we Francji i w Anglii. Zbliżenie dwóch wielkich demokracji świata. I fakt ten najwięcej uderzył państwa totalne. Zaniekował je i przeraził”.

Jednocześnie donosi z Rzymu korespondent „Figaro”, że „historyczne uroczystości francusko - angielskie nie tyle zdezorientowały, ile speszyły włoskie kółka polityczne. Doszły one obecnie do wniosku, że należy zrezygnować z nadziei na rozbiście jednolici francusko - angielskiej.

Włoskie kółka polityczne wyciągnęły od razu, zgodnie z cełującym je duchem realizmu jedynie słuszne wnioski, że nie może być mowy o trwałym zbliżeniu włosko - angielskim, bez równoległego zbliżenia włosko - francuskiego”.

Przyznać trzeba, że kanclerz Hitler uprzedził Mussoliniego w zdyskontowaniu znaczenia wizyty i braterswa broni francusko - angielskiego. Świadczy o tym misja londyńska kapitana Wiedemanna. Nie ulega wątpliwości, że misja wybrana w najfatalniejszym momencie, rozdrażniła angielskie ko-

ła rządowe, a rykoszetem — i niemieckie. Stąd chmura, która ponownie jakoby zawisła na nieboskłonach sudeckim.

W ostatecznym jednak rezultacie panuje przekonanie, że Hitler dobrze „realizuje” „zmianę klimatu” francusko - angielskiego i że obawy co do najbliższej przyszłości uważać należy raczej za przesadne. Gdyby zaś obawy te były realne, odpowiedzialnikiem są obecne konferencje między ministrami Hore Belisha a generałem Gamelin'em. (A)

# Dwie charakterystyczne wiadomości z Rzymu Chleb dla Włochów i chleb dla... cudzoziemców

LONDYN 23. 7. (Tel. wł.) Korespondent „Timesa” z Rzymu donosi, że na mocy decyzji rządu chleb włoski zawierać będzie odąd dziesięć procenta domieszki maki kukurydzowej. Zamiast istniejących dotychczas 4-ch gatunków maki, będą odąd sprzedawane tylko dwa: jeden do wyrobu ciasta i specjalnych gatunków

chleba (m. in. dla cudzoziemców w hotelach), drugi do wypieku chleba dla ogólnej konsumpcji.

W niektórych miejscowościach pociągnie to za sobą podwyżkę ceny chleba, która rząd starać się będzie utrzymać w granicach 15 centesimi na kilo.

Prasa włoska pochwalając powyższe zarządzanie podkreśla, że nosi ono „wyraźny rewolucyjny charakter, skoro znosząc nieusprawiedliwiony i nie dający się usprawiedliwić udział na kategorii, sankcjonuje zasadę równości, której wyrazem jest duch, wiara i walka rewolucyjnych czarnych koszul”.

RZYM 23. 7. Włoski lekarz specjalista chorób dziecięcych prof. Chiesi z Reggio Emilia, opublikował wyniki swoich prac, stwierdzające powstawanie licznych chorób żołądkowych u dzieci skutkiem odżywiania się złymi gatunkami chleba.

Władze faszystowskie zażądały od prof. Chiesi odwołania tej publikacji. Gdy prof. Chiesi odmówił — został wykluczony z partii faszystowskiej, a jak obecnie donosi „Giustizia e Libertà” — aresztowany.

# Groźba przesilenia rządowego we Francji Hitler proponuje Czechosłowacji pakt o nieagresji Nieustępliwe stanowisko henleinowców

PARYŻ 23. 7. Tutejsze kółka polityczne utrzymują, iż w piątek zgłosili się do premiera Daladier ministrowie Mandel i Paul Reynald, którzy wyrazili swe zastrzeżenia co do wywierania dalszego nacisku na Czechosłowację, podkreślając, że dalsze domaganie się ustępstw ze strony czeskiej przez Francję, osłabia wydatnie pozycję prezydenta Benesa i może doprowadzić do kryzysu na tym stanowisku.

Obaj ministrowie zagrozili zgłoszeniem na sobotnim posiedzeniu gabinetu dymisji, w razie dalszego kontynuowania tego rodzaju kursu wobec Czechosłowacji.

Premier Daladier czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby skłonić obu ministrów do zmiany ich decyzji.

PRAGA 23. 7. Rząd czechosłowacki wyraził swą zgodę na poczynienie pewnych ustępstw w stosunku do żądań henleinowskich, odrzucając jednak kategorycznie postulat autonomii terytorialnej, wysuwany jako warunek sine qua non przez delegację niemiecką, gdyż byłoby to rozbiściem całości państwa. Dużą sensację wywołało w Czechosłowacji opublikowanie przez „Praski List” wiadomości, że kanclerz Hitler po naradzie z czeluzymi osobistościami politycznymi Niemiec w Monachium postanowił zaproponować Czechosłowacji pakt o nieagresji na okres 3 do 5 lat, za to Czechosłowacja stałaby się państwem neutralnym, jak Belgia.

Głównym warunkiem Niemiec mia-

łoby być zerwanie przez Czechosłowację paktu wzajemnej pomocy z ZSRR.

Według innych pism, Rzesza ma zażądać szeregu uprawnień dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, nie wyłączając plebisytu, który miałby się odbyć po zawarciu paktu o nieagresji.

W praskich kołach politycznych sądzi, że kanclerz Hitler wysunął ten projekt po rozmowie p. Wiedemanna z lordem Halifaxem.

# Anglicy wysadzają wioski arabskie Arabowie napaść na kolonie żydowskie

JEROZOLIMA, 23. 7. Wzmocniona działalność partyzantów arabskich wywołała w całej Palestynie nastroj alarmistyczny.

W piątek rano Arabowie napadli na fermę żydowską pod Jerozolimą, gdzie zabito jednego z osadników żydowskich oraz na kolonie Tichon-Jakub pod Hifa, gdzie padł żydowski policjant. Przybyłe oddziały policji i wojska dopiero po kilkugodzinnej strzelaninie zdołały zmusić atakujących do cofnięcia się.

W piątek po południu na drodze

koło kolonii Ramat Hakovesch Arabowie ostrzelali samochód ciężarowy, wiozący Żydów na roboty rolne. Dwóch policjantów żydowskich zostało zabitych, a trzech kolonistów odniosło rany.

Ogólna liczba zabitych Żydów w ciągu ostatniej doby wynosi 9 osób.

W odwet za zamordowanie sierżanta angielskiego — saperzy brytyjscy wysadzili w powietrze kilkanaście domów we wsi arabskiej Bakatoharich.

# Japończycy zbombardowali statek amerykański Nieustanne zamachy w Szanghaju

HANKOU 23. 7. Samoloty japońskie zbombardowały w czwartek w południe na rzece Jangtze statek amerykański, który zatonął.

Ataki japońskie na froncie pod Hsin kiang poparte przez huraganowy ogień artyleryjski z okrętów oraz bombardowanie lotnicze — nie potrafiły przełamać oporu wojsk chińskich.

Z Szanghaju donoszą o następujących zamachach nacjonalistów chińskich na Japończyków i projąpokońców nastawionych Chińczyków. Policja jest bezradna, gdyż mimo masowych aresztowań zamachy mnożą się z dnia na dzień.

Zgromadzone w Calais tłumy żegnają odjeżdżającą parę królewską żywiolowymi owacjami.

LONDYN, 23. 7. O g. 21.14 angielska para królewska przybyła na dworzec Victoria w Londynie, entuzjastycznie powitana przez ćwierćmilionowe tłumy.

# Ojciec Świąty o Akcji Katolickiej o rasizmie i nacjonalizmie

MIASTO WATYKAŃSKIE, 23. 7. Ojciec św. na audyencji dla dwustu asystentów kościelnych Akcji Katolickiej, w Mondragone pod Frascati, wygłosił dłuższe, bardzo doniosłe przemówienie o Akcji Katolickiej i jej stosunku do teorii rasizmu.

Jego światobliwość podniósł zasługi działalności obecnego na audyencji profesora Gedda, prezesa młodzieży włoskiej Akcji Katolickiej, że nie będąc kapłanem uczestniczył w apostolskim Akcji Katolickiej. Powołanie to

tak wielkie i cudowne, zaiste jest gloryfikacją prawdziwej demokracji a nie czczą gadania.

Wzwyż pełnego glorii powszechnego dobra katolickiego, nie takiego, jakiego niektórzy pożąдалi, lecz istotnie powszechnego, winna oświetać świat właśnie w chwili, gdy zapomina się o wyraźnym artykule Credo: „Wierzę w Kościół powszechny”. Powszechny — a nie rasistowski, nie nacjonalistyczny, nie separatystyczny, lecz powszechny, czyli katolicki. (KAP)

# Po przelazieniu oceanu „nie chcą” Kawalarz honoris causa Niezwykłe odznaczenie Douglasa Carrigana

NOWY JORK, 22. 7. „Klub przysięgłych kawalarzy” — albo „garzy” — co kto woli — w Burlington (Wisconsin) nadał sławnemu dziś lotnikowi Douglasowi Carriganowi, który jak wiadomo przeleciał ocean „przez omyłkę” tytuł honorowego członka swego klubu.

Został członkiem — w dodatku honorowym tego jednego w swoim rodzaju klubu na świecie, nie jest rzeczą łatwą. Trzeba na to pod gwarancją pobudzić kłamssem do śmiechu co najmniej 10.000 ludzi. I to kłamssem dla kawala — a więc świadomych...

Było rzeczą niewątpliwie wysoce zabawną, gdy na lotnisku irlandzkim w Baldonnel wylądował mały aparat amerykańskiego pochodzenia, a na zapytanie urzędników portu lotniczego: „Czy istotnie przybywa pan z Ameryki?” — wysiadający z aparatu Carrigan odpowiedział im: „Jako, to ja nie jestem w Kalifornii?”

W kilka godzin później przy stole, w takim hoteliku portowym w Baldonnel, otoczyła lotnika grupa reporterów największych pism londyńskich a Carrigan z niewinną miną opowiadał im, że widocznie kompas był niewiele wart, mimo że nastawił go prawidłowo w kierunku zachodnim na Kalifornię.

— Zajadałem czekoladę, popijałem wodą selterską i od czasu do czasu patrzyłem na „sztuczny horyzont”, który sobie sam w budowałem do mojej maszyny... i wyobraziłem sobie ją radość, gdy po dwudziestu pięciu godzinach lotu uirzałem pod sobą nagłe góry... Myślałem, że to są góry Rocky-Mountains i wyobraziłem sobie, że wkrótce znajdę się w Los Angeles — a tu powiadacie, że jestem w Irlandii!?

Gdy powyższy wywiad przekablowano do Nowego Jorku, wzniankowany powyższy klub kawalarzy prześle lotnikowi natychmiast nominację na „króla błędników”. Co najciekawsze, że równocześnie z „nominacją” otrzymał Carrigan ośmiokrotność kupna swego „gruchota”, za który zapłacił 800 dolarów — za cenę 25.000 dolarów!

# Królewska para angielska przybyła do Londynu

PARYŻ, 23. 7. Wizyta angielskiej pary królewskiej zakończyła się w tej samej atmosferze entuzjazmu, w jakiej się zaczęła. Ostatnim jej akordem była manifestacja braterswa broni w Villers-Bretonneux, gdzie odsłonięto pomnik podczas wojny Australijczyków.

Odjazd pary królewskiej z Paryża nastąpił o g. 10.30 rano. Prezydent Lebrun wraz z małżonką przybyli do pałacu d'Orsay, by razem z gośćmi królewskimi udać się na dworzec Inwaldów.

Królestwo angielscy odjechali do Amiens pierwszym pociągiem, wyprzedzając o 10 minut prezydenta Lebrun, by go powitać następnie u stóp pomnika na cmentarzu żołnierzy australijskich, który ustawowo stanowi na terytorium Francji teren angielski.

Po nabożeństwie żałobnym za spókoj dusz 11.000 żołnierzy australijskich, poległych w czasie sierpniowego natarcia nad Sommą w 1918 r. król dokonał odsłonięcia pomnika, po czym w przemówieniu złożył hołd braterstwu żołnierzy australijskich.

Po uroczystości król i prezydent,

# Ofensywa gen. Franco

SALAMANKA 23. 7. Wojska gen. Franco posunęły się naprzód na wszystkich frontach, zbliżając się na odległość 10 km. od Saguntu.

Lotnicy gen. Franco zbombardowali w nocy we czwartek porty Walencji i Alicante oraz fabrykę materiałów wojennych w Castell de Fels, w pobliżu Barcelony.

# Sowiecka mapa spornego terytorium Parlamentarzyści japońscy znaleźli się!

MOSKWA 23. 7. Sytuacja wytworzona przez odmowę rządu sowieckiego w sprawie uznania Czaugkuifeng za terytorium mandżurskie i odrzucenie w ostrej formie protestów japońskich została obecnie zaostrowana przez opublikowanie urzędowej mapy sowieckiej spornego terytorium, różniacej się znacznie od map japońskich. W kołach dyplomatycznych Moskwy panuje przekonanie, że mapa ta w znacznym stopniu zaogni istniejący konflikt.

Nadeszły tutaj wiadomości z Tokio, że w razie gdyby rokowania dyplomatyczne nie dały rezultatu — Japonia zdecydowana jest przerwać nawet swą ofensywę na Hankou, celem do konania potężnej demonstracji woj- skowej na granicy sowieckiej

TOKIO, 23. 7. Władze sowieckie we Władystoku zawiadomiły wczoraj japoński konsul generalny, że dwa parlamentarzyści, wysłani 18 lipca przez armię japońską, zostaną dzisiaj przekazani władzom japońskim.

# Pożar w kancelarii Hitlera

PARYŻ, 23. 7. Jak donoszą z Berlina w nowym budynku kancelarii Hitlera wybuchł ubległy nocy pożar, który zniszczył podłogę, drzwi i okna w dwóch pokojach.

Przyczyna pożaru nie została ustalona.

# Rumunia odbiera żydom obywatelstwo

CZERNIOWCE, 23. 7. Sad w Czerniowcach przeprowadził w ubiegłym tygodniu rewizję obywatelstwa osób należących do mniejszości żydowskiej skreślając z listy obywateli rumuńskich 144 żydów. Z dotychczas zbędanych przez sąd czerniowiecki 2-ch tysięcy wypadków — przeszło 1.400 osób pozbawiono obywatelstwa rumuńskiego.

# Na ringach boiskach i torach

## Minutowy program mistrzostw W niedzielę pojedynki Noji - Kusociński Szereg dodatkowych zgłoszeń

Minutowy program lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbędą się w sobotę i niedzielę w Warszawie przedstawia się następująco:

Sobota, godz. 17 - uroczyste otwarcie zawodów, 17,15 przedbiegi 110 m. pł., 17,20 pchnięcie kula, 17,25 przedbiegi 100 m, 17,45 przedbiegi 800 m, 17,55 przedbiegi 400 m, 18,35 finał 110 m. pł., 18,45 międzybiegi 100 m, 18,55 10 km, 18,55 skok w dal, 19,00 rzut dyskiem, 19,50 finał 800 m, 20,00 finał 100 m, 20,10 finał 400 m, 20,15 przedbiegi 4x100 m.

Niedziela, godz. 10 rano przedbiegi 4x400 m, 10,30 przedbiegi 1500 m, 17,00 przedbiegi 400 m płotki, 17,00 skok o tyczce, 17,00 rzut oszczepem, 17,20 przedbiegi 200 m, 17,50 finał 1500 m, 18,00 finał 4x100 m, 18,25 skok wzwyż, 18,30 finał 400 m płotki, 18,45 finał 200 m, 19,00 bieg 5 km, 19,15 rzut młotem, 19,25 trójskok, 20,00 finał 200 m, 20,15 finał 4x400 m, 20,20 zakończenie zawodów.

W ostatniej chwili wpłynęły dodatkowo zgłoszenia: Garncaza z lwowskiej Pogoni, Bystrego z KP Zjedno-

**Podrózuj LOTEM**

czony Łódź, Dziaduli z wileńskiego Smiętego, Jak również i Hermana. Zgłoszenia te będą przyjęte, o ile PZLA zgodzi się na dopuszczenie tych zawodników do mistrzostw, mimo zamknięcia terminu zgłoszeń.

## Wyścig Tour de France 13 etap należał do najtrudniejszych

13-y etap Tour de France prowadzący z Cannes do Digno na trasie długości 284 km należał do najcięższych etapów wyścigu dokoła Francji. Najcięższym odcinkiem tego etapu była wyżyna pod Niceą.

Na tym odcinku na wysokości ok. 1000 m doszło do pojedynku pomiędzy prowadzącym w wyścigu Bel-

giem Verwacke, a Wlochtem Bartali. Na finiszu zwycięstwo odniósł Belg.

W ogólnej klasyfikacji w dalszym ciągu prowadzi Verwacke w czasie 85.10.13.

- 2) Bartali 85.13.58.
- 3) Clemens 85.18.12.
- 4) Gianello 85.18.31.
- 5) Cosson 85.19.58.

## Dzisiaj na boiskach Początek mistrzostw Polski

Dzisiaj, w sobotę rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego o godz. 17 pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

Na pływalni stadionu Wojska Polskiego o godz. 17 pierwszy dzień międ-

zypanstwowego meczu pływackiego Polska - Finlandia.

W Krakowie dalszy ciąg XVIII narodowych zawodów strzeleckich.

W Gdyni międzynarodowe bałtyckie zawody konne.

W Berlinie mecz półfinałowy o puchar Davisa Niemcy - Francja.

W Brukseli półfinałowy mecz o puchar Davisa Jugosławia - Belgia.

## „Sędzia Kalosz” Argentyńskie obyczaje sportowe

W roku ubiegłym jeden z argentyńskich klubów zaangażował w charakterze instruktora i sędziego piłkarskiego Izaaka Caswella (Anglika). Niedawno sędziował on w La Plata w jednym z meczów piłki nożnej.

Po rozegraniu meczu Caswell wracał pociągiem do Buenos Aires. W czasie podróży został napadnięty przez grupę niezadowolonych z jego rozstrzygnięć amatorów piłki nożnej i tylko dzięki szybkiej pomocy współtowarzyszy podróży, a następnie policji zdołał uniknąć cięższych obrażeń fizycznych.

## Prenumerata „NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ” kosztuje m. es. tylko 2 zł

## LEKARSKIE

**PRZYCHODNIA SPECJALNA DLA CHORYCH NA PŁUCA I SERCE**  
SENATORSKĄ 28-30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf. Prześwie tlenia płuc i serca. Wezwania na miasto. TEL. 5.93-33. (100)

**SPECJALNA PRZYCH. DLA CHORYCH NA PŁUCA PRZESWIELENIE**  
W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09, godz. 10-13-7 (0011)

**24-LECZNICA 24**  
Choroby WENERYCZNE. Skórne. Moczopięciowe. Świątolecznictwo. Dziennie od 9 r. - 9 w. w niedzielę. Vieta do godz. 1-ej do poł. (006)

## Program meczu pływackiego Polska - Finlandia 400 m dowolny panów

Jedrysek — 5:17,4,  
Marchlewski.

Hitanen — 5:05,8,  
Nurmi — 5:12,3.

## 200 m klasyczny panów

Heidrich — 2:52,2,  
Rusin — 2:57.

Asikainen — 2:53,  
Hänninen — 2,52.

## 100 m grzbietowy pań

Banaszewska — 1.30,4,  
Foniarówna — 1:33,4.

Raninen — 1:36,  
Livanainen.

## 200 m klasyczny pań

Bollówna — 3:23,2,  
Kowalska (Szumlowska).

Raninen — 3:11,7,  
Nikila — 3:27.

## Sztafeta panów 3x100

Heidrich, Kummant, Jedrysek

Tiitinen, Hänninen,  
Hitanen

Skoki wieżowe panów. Mecz waterpolowy Helsinki - Warszawa.

## Trzy lotniska wokół Warszawy muszą być wolne od zabudowań

Z urzędzeń komunikacji lotnicznej, w projektowanej strukturze okręgu warszawskiego, wzięto pod uwagę w świeżo opracowanym planie regionu warszawskiego rozmieszczenie lotnisk i zabezpieczenie pól wolnych przelotów przed zabudową.

W obecnej fazie opracowania projektu struktury okręgu uwzględnia trzy lotniska, a mianowicie: 1) lotnisko wojskowe na Okęciu, 2) lotnisko

kommunikacyjne w Goławiu i 3) lotnisko sportowe na Bielanach.

Prócz tego w najbliższej okolicy Warszawy zabezpieczono możliwość zagęszczenia sieci lotnisk, które mogą być zakładane na terenach rezerwowych strefy izolacyjnej.

Projekt struktury okręgu warszawskiego uwzględni również zabezpieczenie terenów wydymowych pod Miłostką jako terenów szybowiskowych.

## 6.15 24.00 RADIO

SOBOTA, 23.7.1938 R.  
WARSAWA I.

6.15 „Kiedy rano wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wiad. gospodarczo; 16.00 Koncert rozrywkowy; 18.00 Nast. program; 18.10 „Ody śpiewał Szalopin”; 18.45 „Moi hory” rapsod rycerski Wincentego Pola; 19.00 Recital klawirowy Józefa Madoi; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.50 Ludowe melodie Wileńskiego; 20.05 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 21.40 Transmisja meczu pływackiego Polska - Finlandia; 22.10 „Godzina niespodzianek”; 25.10 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSAWA II.

15.00 Płyty; 15.50 Para informacji; 14.00 Koncert rozrywkowy; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Muzyka salonowa zespołu Pawła Ryśnasa; 17.00 Suszenie grzybów; 17.15 Płyty; 18.05 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Pieśni angielskie i amerykańskie; 22.25 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Budapeszt. „Gejsza” operetka Jonnesa.  
21.00 Mediolan. „Lohengrin” opera Wagnera.  
21.05 Pesto Parisien. „Chopin” audycja muzyczna.  
22.50 Londyn Reg. „Ameryka tańczy” muzyka taneczna z Ameryki.

NIEDZIELA, 24.7.1938 R.

WARSAWA I.

7.15 „Już od rana rozśpiewana”; 7.20 Orkiestra dęta pracowników tramwajowych; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Regionalna transmisja z Krzemienia; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Poranek muzyczny; 15.00 Miłość w życiu Orzeszkowej; 15.15 Pani przy kierownicy; 15.20 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.50 Słuchowisko „Wzrost”; 17.10 Recital fortepianowy Izzy Ostoja; 17.40 Tygodnik dziewczęcy; 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie; 20.05 Koncert skrzypcowy; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczor-

ny; 21.50 Wesoła audycja; 21.50 Transmisja meczu pływackiego Polska - Finlandia; 22.10 „Dina” wodewil; 25.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSAWA II.

15.00 Płyty; 15.15 Feliolton aktualny; 15.25 „Potępienie Fausta” kantata sceniczna; 22.00 Koncert popularny; 25.05 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.30 Praga. „Król włóczyców” operetka Frimla.  
17.15 Florencja. „Madame Butterfly” opera Pucciniego.  
20.10 Budapeszt. „Hary Janos” opera Kodaly’ego.  
20.35 Florencja. Koncert symfoniczny.  
21.00 Mediolan. „Nabukadnezar” opera Verdiego.

PONIEDZIAŁEK, 25.7.1938 R.

WARSAWA I.

6.15 „Kiedy rano wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert solistów; 16.45 Feliolton; 17.00 Płyty; 18.10 Lekkie utwory organowe; 18.35 Audycja Logii Akademickiej; 19.00 „Zolnierz w piosence”; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowo-aktualny; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert w wykonaniu zespołu jugosłowiańskiego; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Transmisja koncertu kameralnego z Kopenhagi; 25.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSAWA II.

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Para informacji; 14.10 Piosenki w różnych językach; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Muzyka skandynawska; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Płyty; 18.05 Recital śpiewaczy Tadeusza Łuczajki; 18.25 Płyty; 22.00 Szkic literacki; 22.15 Muzyka lekka i taneczna; 25.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.50 Lille. „Preludia i uwertury”.  
20.30 Sztokholm. „Persus i Andromeda” opera Haendla.  
21.00 Praga II. Koncert Mozartowski.  
21.10 Praga. Symfonia nr 1 Dworżaka.  
21.20 Kopenhaga. Pieśni polskie Chopina.  
21.30 Mediolan. Koncert symfoniczny.

## Przed celownikiem Dzisiejsze wyścigi Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

GON. 1. Nagroda zł 1.500. Dystans ok. 2200 m. Wróżda, Brysk.  
GON. 2. Nagroda zł 1.500. Dystans ok. 2400 m. Mousquetaire, Olimpo, Liktor, Royal Fox, Genewa.  
GON. 3. Nagroda zł 1.000. Dystans ok. 2100 m. Jalousie, Irata, Algier, Ferdynand, Graf, Dora, Arkadia, Brysk.  
GON. 4. Nagroda zł 1.000. Dystans ok. 1600 m. Irata, Algier, Marges, Florencja II, Tasmanja, Bonne Aventure, Harietta.  
GON. 5. Nagroda zł 1.800. Dystans ok. 1100 m. Sumatra II, Ligura, Pat, Honey, Gondola, Barbara, Fagor, Dukat II, Grodna, Daniel.

GON. 6. Nagroda zł 5.000. Handicap. Dystans ok. 3600 m. Kłopot —5, Dell —4, Klejnot B. —3½, Prokne —5, Habdank +3, Peryskop —5, Libretto —3, Kubań —4½, Canzona —2½.  
GON. 7. Nagroda zł 2.000. Sprzedażna. Dystans ok. 2100 m. Mariasz, Talitha, Joyeuse, Jawaika —3, Arkas, Ferdynand —2, Okey —2, Wróżda.  
GON. 8. Nagroda zł 1.200. Dystans ok. 1300 m. Aurel, Ortolan, Old Girl, Rusalka, Wega, Jawaika, Tajfun, Turcja, Baba Jaga.  
GON. 9. Nagroda zł 1.000. Dystans ok. 1600 m. Moutarde, Ibićus, Styl, Ikarja, Nitrat, Esdras, Arkadia.

## Przypuszczalni zwycięzcy Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Jalousie (5), Sumatra II (5), Mariasz (7).

FRANCUSKI: Jalousie (5), Irata (4), Sumatra (5), Mariasz (7), Moutarde (9).

Goni-twa	Nasz faworyt	Na miejsca plane (Francuski)	Ewentualny fukus	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Wróżda	—	—	—	Wróżda
2	Mousquetaire	Olimp	Liktor	Mousquetaire Olimp	Mousquetaire
3	Jalousie	Jalousie	Algier	Jalousie Algier	Jalousie
4	Irata	Irata	Margas	Irata Algier	Irata
5	Sumatra II	Sumatra II	Pat	Sumatra II Ligura	Sumatra II
6	Kłopot	Dell	Klejnot Bych.	Kłopot Dell	Kłopot
7	Mariasz	Mariasz	Talitha	Mariasz Talitha	Mariasz
8	Aurel	Ortolan	Rusalka	Aurel Ortolan	Aurel
9	Moutarde	Moutarde	Ikarja	Moutarde Ibićus	Moutarde
10					

## RESTAUACJA „SWOJA” Sienna 2

pod nowym zarządem Wyśmienita kuchnia tania konsumcja, przyjdź przekonaj się a zostaniesz stałym gościem. — Koncerty, muzyka, sala bilardowa

## UWAGA! PP. Motocykliści i Automobilści!

OBNIŻYLIŚMY CENY NA ŁAŃCUCHY ROLKOWE i ROZRZĄDCZE do wszystkich typów motocykli i samochodów

NASZ NOWY ADRES: „ROTAX”. Warszawa, ul. Senatorska 32. tel. 594-87, 315-95.

### Adwokat zdefraudował pieniądze klientki?

Była urzędniczka Hawrońska powierzyła adwokatowi Rykowskiemu ulokowanie pieniędzy w papierach wartościowych. Adwokat przyjął na ten cel 9.000 zł po pewnym czasie oświadczył klientce, że nie może kupić papierów wartościowych, wystawiając jej tytułem zwrotu pieniędzy czek bez pokrycia, które dotychczas nie zostały wykupione. W sprawie tej złożono zameldowanie waldzom sądowym.

### 9 białych plam „Piasta“

KRAKÓW, 23.7. Numer „Piasta“ na dzień 24 lipca br. został skonfiskowany w dziewięciu miejscach

### Opieka lekarska w szkołach lotniczych

Zarządzeniem ministra opieki społecznej ustanowiono specjalne lekarskie pogotwie ratunkowe we wszystkich szkołach lotniczych i szybowcowych.

### Gdzie kupować bilety kolejowe

Na st. Warszawa Wschodnia otwierane są w niedziele i święta trzy dodatkowe kasy biletowe dla sprzedaży wyłącznie powrotnych biletów wycieczkowych. Kasy te mieszczą się w budynku starego dworca.

Dyrekcja kolei zwraca uwagę podróżnych, że przy kasach tych nie ma zazwyczaj dużego napływu publiczności. Dlatego też nabycie tam biletu nie sprawia trudności.

### Teatr 8<sup>15</sup> Śniadeckich 5

Dzisiaj sukces 100-y raz

**KRYZIA LEŚNICZANKA**  
słowik polski  
**LUCYNA SZCZEPAŃSKA**  
królowa operetki  
**LUCYNA MESSAL**  
Karol BENDA, Tadeusz ZAKRZEWSKI, REDO na czele obsady.  
[TRIUMF REŻYSERSKI W ZÓZITOWIECKIEGO]

## TEATR, MUZYKA, KINO

**NARODOWY:** „Zielony frak“ Callaveta i de Fiora.  
**POLSKI:** „Cyganeria paryska“ Barriero's wg. powieści Murgera.  
**LITNI:** „On i jego sobowtór“.  
**NOWY:** „Kochanek — to ja“ R. Niewiarowicza.  
**KAMERALNY:** „By rozum był przy młodoci“.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-oj. Pozostałe o godz. 4-oj.  
**KINA ZEROEKRANOWE**  
**ATLANTYK** (Chmielna 35): „Wyspa skazańców“  
**BATYK** (Chmielna 9): „Wszystko miłości“  
**CAPITOL** (Marszałkowska 125): „Wrzes“  
**CASINO** (Nowy świat 58): „Ich troje“  
**Pietnastolatka**  
**COLOSSEUM** (N. świat 19): „Okno w okno i groza dzimłun“ i „Mecz Schelling — Louis“  
**EUROP** (N. świat 65): „Ludzie Wisły“  
**IMPERIAL** (Marszałkowska 66): „Szcześliwie się skończyło“  
**PALLADIUM** (Złota 7): „Milioner na tydzień“  
**PAN** (Nowy świat 40): „Lot straconców“  
**RIALTO** (Jasna 3): „Ludzie Wisły“  
**ROMA** (Nowogrodzka 19): „Chłopcy z Tyrolu“  
**STYLÓWY** (Marszałkowska 112): „Patrol na pustyni“  
**STUDIO** (Chmielna 7): „Grobowiec indyjski“  
**ŚWIATOWID** (Marszałkowska 111): Nieczynne.  
**VICTORIA** (Marszałkowska 106): „W cieniu krzyża“.

**ACRON** (Żelazna 44): „Piekelną wawoz“  
**Ostatnia noc skazańców“**  
**ADRIA** (pl. Teatralny): „Hotel Hollywood“  
**AMOR** (Elektoralna 15): „Kid Galahad“  
**Pod twoim urokiem“**  
**ANTINEA** (Żelazna 51): „Fredek uszcześliwia świat“ i „W blasku słońca“  
**AS** (Grójecka 66): „Tajemniczy strzał“ i „Zakochana para“  
**BIS** (Elektoralna 27): „Pan z milionami“  
**Pieni skazańców“**  
**CZARY** (Chłodna 29): „Rycerz stepu“  
**„Bunt żalugi“**  
**ELITE** (Marszałkowska 84a): „Księżyk“  
**Władcyń puszcz“**  
**EDEN** (Marszałkowska 51): „Dziewięć i Nowolipki“ i dodatki.  
**FAMA** (Przejazd 7): „Cienie Paryża“  
**FILHARMONIA** (Jasna 5): „Szcześliwie się skończyło“

## Tropiła go policja całego świata Przyłapała policja polska Groźny kasjarz międzynarodowy w potrzasku

Przed kilkoma laty wrócił do Polski i zamieszkał w Warszawie przy ul. Krochmalnej 69 międzynarodowy kasjarz — włamywacz, Edward Gontarczyk, który przez dłuższy czas grał sował za granicą, dając się we znaki policji wszystkich niemal państw europejskich.

Po zainstalowaniu się w Warszawie, Gontarczyk pozornie zerwał z przestępczym zawodem i rzekomo trudnił się ślusarstwem. Od czasu do czasu tylko odbywał jakieś tajemnicze podróże i znikał na kilka dni.

Policja miała go na oku, nie ufając nagłej przemianie groźnego włamywacza. Zauważono, że tajemnicze wybiegi Gontarczyka kojarzą się zawsze z zuchwałymi włamaniami i kradzieżami, dokonywanymi przez nieuchwytnego kasjarza na Górnym Śląsku.

Gontarczyka poddano dyskretniej obserwacji i ustalono niezbicie, że on to właśnie jest sprawcą tych włamań. Przebiegły kasjarz nie domyślając się wcale, że policja wie już o jego sprawkach, postanowił dokonać włamania w Wadowicach, gdzie ujrzał sobie leden z domów bankierskich.

Nie zdołał jednak zrealizować swoich planów, został bowiem aresztowany w pociągu, skutki w kajdany i przetransportowany do więzienia. Znalaziono przy nim dużą walizkę, w której widzieli komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich, gumowe rękawice, w których operował, oraz szereg notatek i planów, dotyczących przyszłych terenów „roboty“.

Z mroków najbardziej ponurej zbrodni  
**Za występna działalność do Berezy**  
zesłano osławionego sutenera

Beniamin Leszcz, znany pod przyzwiskiem „Beniek bolszewik“, zamieszkały przy ul. Niskiej 38 terorysta żyjący z nierządu, nawiązał kontakt z międzynarodowymi bandami handlarzy żywym towarem i z całą energią zabrał się do „interesów“.

Zwerbował kilku pomocników, których obowiązkiem było wyszukiwanie młodych, ładnych dziewcząt. — Dziesiątki nieszczęśliwych kobiet, terrorizowanych przez nikczemnika, po uprzednim „przeszkoleniu“ w jego lupanarze, wędrowały do Południowej Ameryki.

Wreszcie o występnej działalności sutenera dowiedziała się policja. — Leszcz został aresztowany i jako niepoprawny, niebezpieczny i uciążliwy dla społeczeństwa przestępca, osadzony w obozie odosobnienia.

### Na Pradze pryszczyca rośnie

O ile lewy brzeg Wisły w granicach Warszawy w dalszym ciągu wykazuje postępowanie w walce z pryszcycą, o tyle strona praska znów wykazała zwiększenie się liczby zachorowań. Ogółem w chwili obecnej ponad 50 zagród po stronie praskiej uznano za zapowietrzone. Starostwo oraz inspektorat weterynaryj wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

### Krokodyl z Ameryki w Zoo

Dla warszawskiego ogrodu zoologicznego przywieziono z Ameryki 2 i pół miesięcznego krokodyla. Jest to dar intendenta statku „Kościusko“ dla miasta.

### Już 36 bagażówek w stolicy

Do dnia wczorajszego wydział premsowy zarządu miejskiego zarejestrował ogółem 38 dorożek bagażowych. Dorożki te cieszą się wielkim powodzeniem u publiczności.

### W Warszawie nie jest „byczo“ 39.000 weksli zaprotestowano

Statystyka mówi, że wiosenne miesiące są najmniejbezpieczniejsze dla ludzi nerwowych. Jedni popełniają samobójstwa, inni się kochają i żenia. A że tegoroczny maj był naprawdę „wiosenny“, więc aż 956 osób wstąpiło w związki małżeńskie. Trudno sprawdzić czy właśnie z tej przyczyny 91 osób usiłowało pozbawić się życia, z czego 71 odratowano, prawdopodobnie jednak z innych przyczyn, bo w ciągu maja aż 39.930 weksli oddano do protestu, co dowodzi, że „byczo“ nie jest.

Nie dla wszystkich mieszkańców

### Jubileusz „Krysi Leśniczanki“ 100 wieczorów

Dzisiaj w teatrze „8,15“ odegrana będzie po raz 100-ny czarująca operetka Jarno „Kryś Leśniczanka“, której triumf jest sukcesem reżysera W. Zdźwiłowicza i znakomitej obsady gwiazd. W tyt. roli zachwyca słowiczym śpiewem, wżrusza i bawi gwiazdą znakomitą Lucyną Szczepańską wraz z L. Messal, zawsze pełną wysokiej klasy artyzmu, Karolem Benda (cesarz) i T. Zakrzeskim. Oklaski zbierają też: pp. Krzeszewska, Redo, Oledzki, Ciborski. Dyryguje L. Philipp.

### OGŁOSZENIA DROBNE

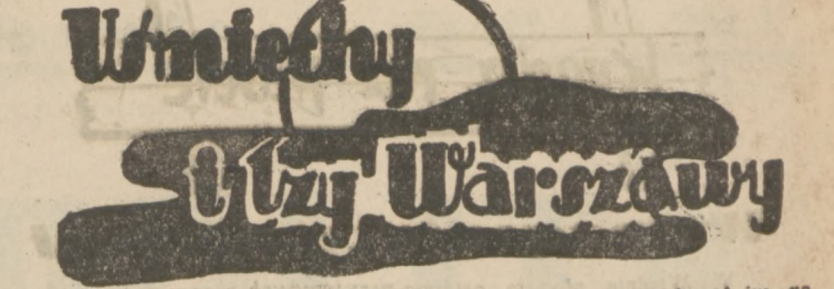
**Posady i prace**  
(Zaofiarowane)  
**Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni.** Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Żłoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

**Kupno i sprzedaż**  
**A) Kupno — Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwinne materiały bielskie. Kupujemy kwity lombardowe i futra.** Jerolimka 27. podwórze skłen 73. Tel. 7.23-75. (5-62)

**MASZYNY SINGERA** od 3 zł tygodniowo. Chłodna 42 — 13. Pańska 10 — 22. Dzwonić: 6-79-17. (5-58)

**MASZYNY do szycia „Kaspryckie“** znane ze swej dobroci od lat 58. Gotówka — Ratami — Tanio — (skład fabryczny). Warszawa. Marszałkowska 158, róg Królewskiej. (5-47)

**RADIO — ODBIORNIKI**, Philips, Kosmofon, Telefunken, Echo i inne bez zaliczek od 10 zł miesięcznie. Chłodna 42 — 13, Pańska 40 — 22. — Dzwonić: 6-79-17. (5-59)



Utarło się powszechnie mniemanie, że teściowa należy do istot nieznośnych. O nikim też nie wymyślono tyle złośliwych kawałów co o teściowej. Chociaż ja osobiście jestem przyjacielem teściowych i nie wiem skąd te awersje do tych starszych pań, które czasami przecież są dobre i czynne. Ja osobiście miałem w życiu dwie teściowe i obie były dla mnie dobre. Gotów jestem nawet rzec: daj mi Boże teściowych jak najwięcej, ale byłoby to grzechem wobec mej żony, która jest dla mnie prawdziwym aniołem. Inaczej zapatruje się na teściowe Michał Morel, który nie mógł ze swoją teściową dojść do porozumienia. Chcąc jej dokuczyć zatelefonował do zakładu utylizacyjnego meldując, że ma w domu wściekłego psa i prosi o zabranie go. Natychmiast wysłano karetkę z oprawcami uzbrojonymi w strycki. Gdy znaleźli się w mieszkaniu Morela i ten wskazał im na swoją teściową jako na to niby

### wściekłe stworzenie

oprawcy obrażenia zameldowali o tym policji. Sąd starościński wziął w obronę teściową Morela Weronikę Jaskulską, skazując zięcia na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu za wprowadzenie w błąd władzy.

Morel postanowił bronić się do upadłego. Wysłał do wyższej instancji sądowej zażalenie motywując je tym, że przecież hycel, panie dziejku, to nie żadna władza, więc nie mogło być wprowadzenia jej w błąd. Co najwyżej może sobie prywatnie skarżyć Morela sam pan rakarz. Kto tu źle interpretuje prawo, okaże się w przyszłości. Tymczasem wskutek niezgody co do interpretacji pośpieszył do sądu Jan Kołodziejczyk, który namalował portret obywatela ziemskiego z powiatu grójeckiego. Zanim portret został wykończony, obywatel portretowany zmarł i malarz dokończył

### obrazu z pamięci

Syn zmarłego twierdzi, że obraz jest zły, malarz zaś, że całkiem dobry. Ostatecznie chcąc zdobyć tytuł przelotnie malarzowi, syn zmarłego Julian Lotter wysłał pismo do niego (malarza nie zmarłego), aby przyjechał doń dla ostatecznego omówienia warunków. W drodze malarza napaśli i jacyś ludzie i wymusili podpis na zrzeczenie się wszelkich pretensji. Lotter był tak pewny siebie, że zrzeczenie to przesłał do sądu jako dowód niesłusznego występowania przeciwko niemu malarza. Tym się Lotter pogrzebał, bo wyszło na jaw, że to on organizował napad.

W ogóle w oczach dzisiejszych władz sądowe czy policja coraz częściej wtórają się do prywatnych, a nawet rodzinnych spraw obywateli. Z winy oczywiście tych obywateli. Bo ludzie zgodni mogliby się bez opieki policyjnej obejść zupełnie, gdyby na nich nie czekali żli bliźni. Do swych małżeńskich spraw wezwała policję również Felicja Filon z ulicy Leszno. Oto jej mąż Roman dawno się z nią rozszedł i kobieta była szczęśliwa, gdy sobie poszła. Ale Filon coraz to dochodził do Filonowej, ilekroć potrzebował pieniędzy. Nic go nie obchodziło skąd kobieta brała pieniądze. Rozjątrzony stała odmową spełnienia jego żądań Filon powiedział wreszcie

### zonę zamorduje

I żeby nie myślała, że to żart, dobył noża z zamiarem wykonania groźby. Filonowej udało się fortlem uciec z mieszkania. Pośpieszyła do policji, która przybyła do Filona zamykając go za kratami do czasu pogodzenia się z losem i wyrzeczenia się zamiaru zostania mordercą.

Przymus w tym wypadku był konieczny. W Polsce wreszta przymus stosuje się coraz częściej i wkracza on w coraz inne dziedziny naszego bytu. Ostatnio opracowywana jest projekt wprowadzenia

### przymusu leczenia zębów

w zakładach przemysłowych. Każdy pracownik będzie musiał co jakiś czas poddawać swoje zęby oględzinom dentystycznym. Projekt wysunęli lekarze ubezpieczalni uważając, że choroby gastryczne i gardła są często wynikiem chorych zębów. J. J.

### Pogoda

Dzisiaj zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Skłonność do burz.  
Temperatura do 20 st. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

### W Warszawie nie jest „byczo“ 39.000 weksli zaprotestowano

Statystyka mówi, że wiosenne miesiące są najmniejbezpieczniejsze dla ludzi nerwowych. Jedni popełniają samobójstwa, inni się kochają i żenia. A że tegoroczny maj był naprawdę „wiosenny“, więc aż 956 osób wstąpiło w związki małżeńskie. Trudno sprawdzić czy właśnie z tej przyczyny 91 osób usiłowało pozbawić się życia, z czego 71 odratowano, prawdopodobnie jednak z innych przyczyn, bo w ciągu maja aż 39.930 weksli oddano do protestu, co dowodzi, że „byczo“ nie jest.

### Jubileusz „Krysi Leśniczanki“ 100 wieczorów

Dzisiaj w teatrze „8,15“ odegrana będzie po raz 100-ny czarująca operetka Jarno „Kryś Leśniczanka“, której triumf jest sukcesem reżysera W. Zdźwiłowicza i znakomitej obsady gwiazd. W tyt. roli zachwyca słowiczym śpiewem, wżrusza i bawi gwiazdą znakomitą Lucyną Szczepańską wraz z L. Messal, zawsze pełną wysokiej klasy artyzmu, Karolem Benda (cesarz) i T. Zakrzeskim. Oklaski zbierają też: pp. Krzeszewska, Redo, Oledzki, Ciborski. Dyryguje L. Philipp.

### OGŁOSZENIA DROBNE

**Posady i prace**  
(Zaofiarowane)  
**Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni.** Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Żłoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

**Kupno i sprzedaż**  
**A) Kupno — Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwinne materiały bielskie. Kupujemy kwity lombardowe i futra.** Jerolimka 27. podwórze skłen 73. Tel. 7.23-75. (5-62)

**MASZYNY SINGERA** od 3 zł tygodniowo. Chłodna 42 — 13. Pańska 10 — 22. Dzwonić: 6-79-17. (5-58)

**MASZYNY do szycia „Kaspryckie“** znane ze swej dobroci od lat 58. Gotówka — Ratami — Tanio — (skład fabryczny). Warszawa. Marszałkowska 158, róg Królewskiej. (5-47)

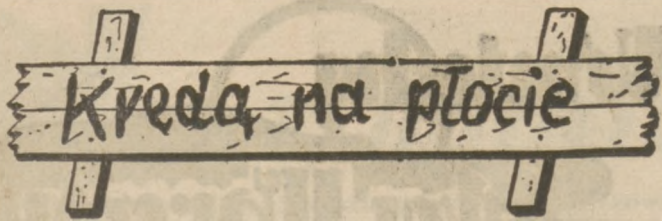
**RADIO — ODBIORNIKI**, Philips, Kosmofon, Telefunken, Echo i inne bez zaliczek od 10 zł miesięcznie. Chłodna 42 — 13, Pańska 40 — 22. — Dzwonić: 6-79-17. (5-59)



**PIEGI**, żółte plastry mydlane wa angielski krem oryginalny z napięciem Dr. „Orgley“. Bez tego napisu podrabiany. (6-247)

**URZADZENIA SKLEPOWE**, remonty, odnawianie i przeróbka mebli. Zamiana starych na nowe. **MEBLE** gotowe polecają Zakłady Stolarskie A. Woszewskiego, Marszałkowska 142.

**W** J. J. - Tao okultystka. Określanie i karmy (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość). Porady życiowe. Jasnovidzenie w lustrze magicznym. Zulfiskiego 8 m. 8 (dawniejsza Żurawia). Przyjęcia 10 — 2 i 4 — 6.



Wstrząsający pomysł

W Wiedniu otwarto ostatnio kawiarnię, która otrzymała nazwę Dachau. Dotąd nie wiadomo, dla jakich gości lokal ten jest przeznaczony. (Z prasy).

To buda z tymi konsekwencjami „Anschlussu”. Opowiada się o tych pocziwych AS Bóg wie co, że męczą ludzi, że samobójstwa, że jakaś „tortura głośnia”. A tutaj nagle kawiarnia pod firmą Dachau.

Nie musi być taki straszny ten „obóz odosobnienia”, skoro się jego imieniem nazywa kawiarnię w Wiedniu. A przecież kawiarnia wiedeńska, ma dla wszystkich, którzy w tym czarującym mieście przepędzili chociażby tylko parę dni, czar niezatarłego wspomnienia: „Wein, Weib und Gesang”, majaczy im przed oczami śliczna twarzyczka: „eines süßen Mädels” i „Wiener Kafée”, i wiele innych

przyjemnych rzeczy.

Skoro więc wspomnienia z Dachau mają się równać wspomnieniom z kawiarni...

Interesujące też musi być menu tego zakładu gastronomicznego, bo wyobraźmy sobie takie specjalności domu: Kotlet bity a la Dachau, albo rybka duszona a la Dachau, albo paszтет a la Dachau, albo po prostu siekanka duszona a la Dachau.

Cóż to muszą być za wyborne potrawy?

Proszę sobie wyobrazić parę narzeczonych, która umawia się, że się spotkają w kawiarni.

On (przez telefon) — Czy masz ochotę wybrać się ze mną na czarną kawę?

Ona (również przez telefon) — Bardzo chętnie. Ale gdzie pojedziemy?

On (ciągle dalej przez telefon) — Może się wobec tego spotkamy w Dachau?

Sądę, że nie ma w Wiedniu narzeczonej, a jak wiadomo wiedniaki są kochającymi narzeczonymi na ogół, która by nie zdrętwiała na taką propozycję. Bo przecież, droga do obozów odosobnienia nie należy w Niemczech do bardzo utrudnionych. A skoro się już spotkają w owym Dachau, ciekawe jest co sobie zamówią do picia, względnie jedzenia, bo Pischinger Turte (torcik Pischingera) zmadto pewno przypomina im tortury, o których się na pewno bez powodu, ale dużo mówi, a „biteczki” w śmietanie, to jakoś niezręcznie. Natomiast „Schpritzer” a la Dachau na pewno „wykręca twarz na drugą stronę” od strasznego kwasu.

A swoją drogą pomysł jest niesłychany. Toć nawet w Rosji Sowieckiej, krajnie wszelkich możliwości propagandowych, nikomu by nie przyszło do głowy nazwać jakiejś knajpy czy dancingu „A la Solówki”.

PRASA W RAJU.



— Pozwól pan, panie Adamie, że przeprowadzę z panem wywiad na temat jego wrażeń o stworzeniu pierwszej kobiety?

Erby

Na zebraczym szlaku

Koniki skaczą po trotuarze

Zebrze, włoży się po mieście, a mimo to stara się myśleć. Raczej myśli same płyną do głowy. Dziwi się wszystkiemu. Dlaczegoż samochody pędzą, czemu na ulicach pała się lampy bez baniek natowych, czemu bly ska i coż to jest burza? Pyta się chłopców. Śmieją się z niego. Nikt mu nie potrafi odpowiedzieć na jego niekończące się pytania. Myśli: może wiedza, tylko nie chcą powiedzieć? Pogardzają Kazikiem. Czuje to. Jest słaby, gdy pali papierosa krztusi się dymem, wódka uderza mu szybko do głowy. Często płacze. Dziewczeta nie chcą na niego patrzeć.

Stara się rozmawiać z ludźmi. Chce wiedzieć, wszystko wiedzieć. Ludzie jednak odpędzają od siebie małego, krostowatego natęta. Któregoś dnia stał przed jedną ze szkół. Często dostawał tam odpadki ze śniadań. Ogryzione białe bułki, plasterki jajek i kwaszonych ogórków. Kazik odrywa się od ściany, idzie wolno za jednym z wychodzących ze szkoły uczni. Jest to gruby, rumiany chłopiec. Ubrawny jest w granatowe z białymi metalowymi guzikami palto. Na rękawie ma niebieską tarczę z wyszywaniem srebrnym numerem. W ręku trzyma skórzaną teczkę i wielką latana futbolówkę. Na rogu podchodzi do ucznia, opuszcza nieśmiało powieki, chwytając go jedną ręką za teczkę i nie spodziewanie pyta:

— Panie ja tylko... — rumieni się. — Co to jest lekstryka? wykrztusza wrzeszcząc. Chłopiec odepchnął rękę Kazika od swojej teckki, ścisnął ją mocno pod pachą, futbolówkę uniósł w żel, spojrzął na Kazika okrągłymi

zdziwionymi oczyma, śmiesznie zatrzesły mu się ze strachu wargi i krzyknął:

— Idź-że złodzieju! Kazik stoi nie ruchomo, uczeń ucieka i ogłada się za siebie.

Kazik nie zna terminu określane go to uczucie. W języku ludzi kulturalnych nazywa się to zazdrość. Przy staże przed wystawami sklepów, zagłąda do środka, widzi stojących tam, śmiejących się chłopców, okrągłych i rumianych, takich jak ów uczeń. W ogrodach i parkach staje przed drucianymi ogrodzeniami i widzi bawiące się dzieci. W zadumie potrząsa swą jasną, lśniącą głową. W którąś niedzielę szedł z tyłu za jakimś państwem. Pan nosił brązowe — podobne do tego, które kupiła mu kiedyś Płatkowska — palto. Pani nosiła futro. Przed nimi szło dwoje dzieci. Chłopiec i dziewczynka. Trzymali się za ręce. Kazik szedł za nimi aż zniknęli w ktrejś z bram i potem brudnymi, chudymi palcami ścierał łzy z oczu.

Znow zmartwienie! Władek! Idą razem na robotę. Razem nocują na przedmieściach i budowlach. Jeden i drugi nie ma żadnych dokumentów i un'ka ludzkiego mrowiska. Władek jest jednak złym towarzyszem. Wyścigania od niego pieniądze, zostawia go samego, idzie nocą do dziewcząt. Podśmiewuje się z jego chętlactwa. Jest silniejszy i daje to mu znać. Niiby żartuje, to takie bicie na żarty — ale Kazik czuje, dobrze czuje pięści Władka. Chłopcy mówią Kazikowi: — St, żeż się Kazik, Władek cię kiedy sprzeda.

Sprzeda? Komu? I wtedy Kazik do-wiadauje się, że są ludzie, którzy kupują chłopców. Pracuje się potem na nich, a nie na siebie samego. I mówią chłopcy, że wszystko zależy na kogo się trafi:

— Są tacy dranie, co tak męczą, że można dostać bzika — opowiadają.

Kazik znów trzęsie jasną, lśniącą głową. Bezmiar osamotnienia. Wszystkich trzeba się wystrzeżać. Policji, gdy nie ma się dokumentów. Dozorców w domach i na budowlach, gdyż biją. Wystrzeżać się złych, odpędzających spojrzeń ludzkich. Wszystkich, a nawet Władka.

Nienawidzi teraz Teofila. Jego pomysłów w wagonie towarowym i jego sposobu mówienia i jego projektów.

— Teofil! Teofil! Teofil!

Tak wszystkiemu winien Teofil. Przez niego dostał się do tego gwar-nego, wielkiego miasta ze złymi ludźmi. Przecież — myśli Kazik — wszyscy u majstrów obrywają w skórę. Widział któregoś dnia jak w warszta cie ślusarskim majster bił terminatorkę. No i coż z tego? Boli? — Pewnie, że boli. Ale potem gdy samemu zostaje się majstrem — wtedy — bije się innych, małych Kazików. — Kazik przestaje czuć się dzieckiem. Nic mu się nie śni i przestaje marzyć i właśnie wraz z tym jak czuje, że przestaje być dzieckiem, ma podwójny żal do Teofila. Teofil rozczałił go tak, że oddał mu obcego majstrom-skle. Teofil ukrył go w wagonie i przez niego jest tym czym jest: krostowatym żebrakiem.

— Teofil! Teofil! Teofil!

Schyła głowę, czuje jak serce mu mocniej bije. I nagle znów tęskni za Teofilem, za jego niekończącymi się niesamowitymi opowiadaniem, za jego śmiechem i za jego grymasami. Za to, że śniadł przy nim na nieobkuty zółbie, za to, że stał przy nim gdy pracował przy miechu. Za jego śmiechem i za jego pianem. Czuje że znów kocha Teofila. Przechyliła jasną lśniącą głowę na bok, wyciągnęła z kieszeni papierosa i chciałaby krzyknąć, tak by przygłuszyć szum ulicy: — Teofil!

Coraz mniej małżeństw  
Coraz więcej rozwodów

Ostatnio ogłoszona we Francji statystyka zawartych małżeństw i przeprowadzonych rozwodów wygląda nie pomyślnie. Według ogłoszonych cyfr ilość zawartych małżeństw zmniejszała się — zwiększyła się natomiast liczba rozwodów. I tak: w roku 1930 zawarto 342,059 małżeństw, przy czym rozwodów było 20,637, natomiast w roku ubiegłym było tylko

274.122 małżeństw — a rozwodów 23.614, czyli o trzy tysiące więcej, niż w roku 1930.

Dla ścisłości podajemy, że cyfry powyższe powtarzamy za „Neues Wiener Journal” — za dziennikiem bardzo sympatycznym i poważnym, nie zawsze jednak, o ile chodzi o Francję — chętkiwnym.

**Witold Poprzecki**

**Krwawe ślady**

Obca agentura działa

powieść

Jadzia, którą istotnie speszył obcesowy atak młodego człowieka — przypomniała sobie nagle, że dyrektor przy każdej okazji podkreślał i od wszystkich swych podwładnych żądał uprzejmego stosunku do prasy. — Ha... — pomyślała sobie. — Niech ma tę satysfakcję, chociaż mnie wyleje, że do końca starałem się być posłuszną...

— Proszę bardzo — rzekła wskazując miejsce reporterowi — niech pan pyta...

— A więc... czy prawda, że pani była naocznym świadkiem tragedii w lesie władkowickim? Niektóre gazety, nie wiedząc kto pani jest, pozwoliły sobie nazwać panią „kochanką bandyty Wiadernego” — oburzył się młody człowiek.

— Na ten temat niewiele mogę panu powiedzieć. Istotnie porwano mnie z Warszawy, byłam we Władkowicach, to ja rozbiłam ten samochód kulami, ale kochanką bandyty nigdy nie byłam...

42 — Ach! przecież ja nawet po pijanemu nie uwierzyłbym w podobną bzdurę — przerwał reporter. — Ale skąd się pani wzięła w Katowicach?

— Tego nie mogę panu powiedzieć, bo proszono mnie o zachowanie tajemnicy...

— A czy pani wraca na scenę?

Jadzia zaczerwieniła się. Odpowiedzieć twierdząco — to znaczy skłamać, bo kto może wiedzieć, jak będzie z tą sceną, a zaprzeczyć... nie, nie miała siły. Dopiero po długim namyśle odpowiedziała:

— Prawdopodobnie tak, ale jeszcze nie jestem pewna, czy do Popularnego...

Młody człowiek zadał jeszcze kilka pytań, dotyczących mordu we Władkowicach, po czym upewnijwszy się, że znakomita artystka jedzie do Warszawy — wysiadł w Sosnowcu, aby wrócić do Katowic.

Jadzia została sama.

I znowu opadły ją niewesołe myśli na temat teatru. W tej chwili bowiem dwie rzeczy kochała nad życie: teatr i — Stefana. Na myśl o tym, że mogłaby się rozstać z jedną z nich robiło się jej tak głupio, jak wtedy, kiedy jeszcze wysiadywała w poczekał-niach, żeby się dowiedzieć, że... nie będzie przyjęta. Ale te czasy minęły i nie powinny wrócić. Dyrektor powinien po staremu mówić jej po imieniu, tak jak mówi wszystkim artystom, których lubi.

— Czy dla szanownej pani zarezerwować miejsce w wagonie restauracyjnym? — zapytał nagle kelner od progu.

„Szanowna pani” wzdrgnęła się. Że też właśnie w ten sposób musiał się do niej zwrócić: Szanowna pani...

— Nie! — odpowiedziała tonem tak opryskliwym, że kelner cofnął się zdziwiony.

I choć była głodna — do samej Warszawy nie zairzała do wagonu restauracyjnego. Kiedy wreszcie pociąg minął Warszawę — Zachodnią, Jadzia ze zdenerwowania nie mogła usiedzieć na miejscu. Szybko wyszła na korytarz, stąd do drzwi, gdzie stanęła przed wszystkimi pasażerami...

Wreszcie pociąg wtoczył się na górne perony dworca Głównego. Jadzia, nie mając żadnych parkunków, lekko zeszokczyła ze stopni i zrecznie przecisnęła się między tłumem, stojącym na peronie.

Nagle... stało się coś nieoczekiwanego.

Jakieś silne ręce uniosły ją do góry, aż jednocześnie podniósł się taki krzyk, jakby się paliło.

— Niech żyje!!! Niech żyje!!! Sto lat! — darli się jeden przez drugiego jacyś młodzi ludzie, koledzy, wśród których Jadzia zobaczyła roześmianą twarz... dyrektora.

Dopiero teraz zrozumiała, że to owacyjne przyjęcie zorganizowano właśnie dla niej. Jakis poważny osobnik z prasy wylazł na stopnie pociągu i deklamował coś o „bohaterskiej postawie młodzietkiej dziewczyny, która broniąc ważnych tajemnic państwowych z odwaga patrzyła w skierowane ku niej lufy rewolwerów i karabinów maszynowych”, ktoś wetknął jej w rękę „Kurier Nadzwyczajny” z tytułem wszere całej strony: „Ośmińska dziś wraca!”, jakieś dziewczynki pchały się z narezkami kwiatów, raz po raz błyskała przeroźliwie magnezja — słowem chaos nieopisany przerwał od razu tok tych ponurych myśli, które towarzyszyły jej do samej Warszawy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

Redakcja i Administracja

Warszawa, ul. Zgoda 5

telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11

Do rozmów międzymiastowych 3.25-00.

Administracja czynna od 9 — 17

Nadawca: J. Ka Wyn. Nowa Prawda Sp. z o.o.

Redaktor: F. Kwieciński

sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17-19

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca

Konto PKO nr 22612. Konto rozrachunkowe nr. 218.

CENY OGŁOSZEN

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zaofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm. miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się ze słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.